

S

# STRZELEC

## ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



### Pan Marszałek Piłsudski w poselstwie Rzplitej Polskiej w Kairze



Podczas pobytu w Kairze Pan Marszałek Piłsudski odwiedził Poselstwo Rzeczypospolitej w Egipcie. Na zdjęciu powitanie Marszałka przez urzędników Poselstwa.

### Piękne wyniki pracy teatralnych zespołów Z. S.



Scena ze sztuki „Barbara”, świetnie odegranej przez strzelecki zespół teatralny w Warszowicach, pow. Pszczyzna.



# Z. S. TYLKO WTEDY SPEŁNI SWOJE ZADANIE KIEDY OBEJMIE SWOJĄ PRACĄ RZESZE MŁODZIEŻY

## Głos w dyskusji nad art. „Związek Strzelecki wobec młodzieży i dzieci“

Artykuły, które pojawiły się na łamach „Strzelca“, w sprawie naszego stosunku do młodzieży pozaszkolnej, nie podawały nic konkretnego, ograniczając się jedynie do ogólników.

Sprawa powyższa wymaga jasnego i dokładnego ustosunkowania się. Bardzo możliwe, że wspomniane artykuły mają nas, terenowców, poprosić do wypowiedzenia bardziej konkretnych uwag.

Statut Z. S. mówi, że członkiem może zostać młodzieniec, który ukończył 18 lat. Ten warunek był dostosowany do wymagań strzelca przedwojennego. Dzisiaj przynosi naszej pracy, jak i naszym celom, wielką szkodę. Zresztą życie powyższą zasadę złamało, mamy w szeregach członków młodszych.

Młodzieniec, który ukończył 19 rok życia, a mury szkoły powszechnej opuścił przed pięciu laty, przedstawia już „dojrzały“ typ młodego człowieka.

Jest to miara, jaką wytwarza dzisiejsze życie: typ młodzieńca, który nie leje za kołnierz, który ścią masami papierosy, który nauczył się już narzekać na cały świat, krytykować i t. p. Do Strzelca wstępuje, bo taka dzisiaj moda, albo poprostu, by łatwiej wkręcić się do jakiej pracy.

Otóż musimy koniecznie zmienić statut. Do Strzelca wstępuje młodzież po ukończeniu 13 roku

życia t. j. po opuszczeniu szkoły powszechnej. Praca w Zw. Strz. opiera się na dwustopniowości. Od 13—18 roku to „strzeleckie przedszkole“, w którym praca jest zupełnie taką jak w „drużynach harcerskich“, gdzie przedewszystkiem młodzież unika alkoholu i nikotyny.

Od 18 roku życia w górę to przysposobienie wojskowe i pogotowie wojenne.

Z takiego ujęcia sprawy korzyść olbrzymia, gdyż wówczas do Strzelca nie będą wstępować z osobistego interesu. Zresztą tę sprawę najlepiej ująć w ramy ustawy (mam na myśli przymus). Państwo Polskie wtedy będzie silnem, gdy oprze się na masie społecznej, karnej o sercu jednakowo bijącym i mózgu jednakowo myślącym. Wobec warunków w jakich żyjemy nie ma dwóch zdań, tylko jedno:

Polska musi być wewnętrznie skonsolidowana, tarcia polityczne jaknajdalej scharmonizowane. Tego dokona Związek Strzelecki, gdy wychowywać będzie swoich członków na stuprocentowych obywateli, a stanie się to wtedy gdy ogarnie w swoje ramiona szerokie rzesze młodzieży od jej najmłodszych lat.

Kłaj, w kwietniu 1932 r.

Witold Huczynski.

# SPOTĘGUJMY W SOBIE SAMODZIELNOŚĆ I NASZE OSOBISTE WARTOŚCI

## *A praca w świetlicach potoczy się nowym torem*

Na nic się nie przydadzą wszelkie programy pracy w świetlicach, na marne pójdą sumy, łożone na cele wychowania strzelca - żołnierza i obywatela jeśli praca referenta wychowania obywatelskiego czy też kierownika świetlicy nie pójdzie właściwą drogą. Nie jest to nic nowego, ale często zapomina się o tem i wielu sądzi, iż wystarczy jedynie ułożyć program pracy w świetlicach i prowadzić pracę w myśl jego wytycznych. Łatwiej jednak jest być nauczycielem, kierownikiem szkoły, niż dobrym świetlicowym. Nie chcę przesadzać, ale słyszałem zdania kilku świetlicowych i komendantów oddziałów, którzy nie mogli rozbudzić w świetlicy intensywnego życia. Ludzie ci dawali z siebie wszystko. Wierzyli, że praca referenta wychowania obywatelskiego wymaga pełnego wysiłku i wiary w owocną pracę wychowawczą, dawali z siebie cały zapas młodego entuzjazmu, doszło do tego, że po czasie, gdy widzieli nikłe skutki swych wysiłków, rzucali pracę, gdyż brakło im sił i wiary w wyniki choćby w części proporcjonalne do nakładu energii. W rezultacie tego przychodzą ludzie nowi, zmieniają program, wkładają dużo sił i po pewnym czasie znów to samo. Świetlicowy i strzelcy przechodzą obok siebie w świetlicy i „mijają się“ t. zn. nie stają przed sobą jak ludzie rozumiejący się dobrze, bliscy jak bracia, szczerzy jak żołnierze wobec siebie w polu, gdy sobie mówią o najtajniejszych przeżyciach.

Praca w zakresie wychowania obywatelskiego komplikuje się o tyle, że zależy ona w przeważnej części od charakteru świetlicowego. Bo umysł strzelców, to nie umysł młodzieży szkolnej, patrzącej posłusznie na tablicę, gdzie nauczyciel pisze zadanie „na jutro“. Strzelcy znają już życie, a zwłaszcza znają jego niewłaściwe strony i sztuka jest w tem, aby stanąć ze strzelcem wobec pewnego zagadnienia, wobec pewnego zjawiska, dowiedzieć się jak on sobie je tłumaczy i wreszcie sztuką jest dowieść strzelcowi, jeśli źle myśli, że to zjawisko inaczej pojmować należy. Rób co chcesz, ale wytłumacz. Jednemu można jeszcze wytłumaczyć, ale z całym oddziałem trudno dojść do porozumienia, jeśli się wśród strzelców nie wytworzy atmosfera zainteresowania. A to jest najważniejsze. Dlatego, — że wytworzenie atmosfery zainteresowania wymaga najpierw możliwie zupełnej znajomości strzelców i ich charakterów — praca świetlicowego jest tak trudna i niezawsze prowadzi do celu.

Można mówić w świetlicy o wszystkim i systematycznie raz czy dwa tygodnie mówić na temat wychowania obywatelskiego bez żadnego rezultatu, a może być świetlica, gdzie niema żadnych wykładów, a gdzie praca nad wychowaniem obywatela - żołnierza wciąż się naprzód posuwa i dopełnia.

Są różne drogi podejścia do strzelców. Drogą

zbliżenia się do strzelca musi wybrać sam kierownik świetlicy.

Nie zgodzę się ze zdaniem tych, którzy twierdzą, że świetlicowy musi kierować życiem w świetlicy i to talk, aby wszyscy odczuwali jego wpływ.

Powiedzmy są gry. Zbieram ludzi i mówię — zabawmy się np. we **wróźbę**. Siadają zaciekawieni, bawią się przez jakiś czas, a potem odchodzą, gdyż spodziewali się czegoś weselszego. Zanim zacząłem inną zabawę, część strzelców skryła się po kątach i gawędzą na swój sposób.

A zrobiłem tak: prowadzę w kąciku rozmowę ze strzelcami, poznaję ich usposobienia i nastrój. Któryś ze strzelców lubi śpiew i mruży melodię, ja mu pomagam, a nam inni. Po czasie rozlega się w kącie śpiew gromadki. Reszta strzelców dołącza się do nas. Śpiewamy dalej. W pewnym momencie śpiewu robimy kółko, śpiewając w dalszym ciągu. Puszczam w okrężny ruch pałeczkę. Co pewien czas przerywam śpiew. Kto w momencie przerywania trzymał pałeczkę w rękę, wychodzi z koła, a reszta śpiewa dalej. Na sali rozlega się śmiech i śpiew. Jest już atmosfera. Teraz już łatwo bawić się w trzeciaka, w lisa, czy coś innego. Bo od początku nie było sztucznej atmosfery. Świetlicowy może w pewnym momencie opuścić bawiących się — zabawy dalsze pójdą swoim torem. Rola świetlicowego niemal skończona. Albo np. mam mieć wykład z wychowania obywatelskiego. Nie mogę zacząć od razu na temat wybrany. Jest w świetlicy skrzynka pocztowa. Dałem ludziom kartki, żeby napisali, czego chcieliby się dowiedzieć, co ich ciekawi. Mam stos kartek z pytaniami. Na niektórych czasem kawały albo nonsensy. Wszyscy siadają przy mnie zaciekawieni. Czytam pytania i daję odpowiedzi. Mam przed sobą szeroką drogę podejścia do strzelców. Mogę im wiele powiedzieć, wytłumaczyć,

niektórych pocieszyć, albo co też się zdarza zawstydzić.

W dalszym ciągu trzeba znaleźć odpowiednie przejście do tematu z wychowania obywatelskiego. Gęsty plot, jaki dzieł świetlicowego od strzelców musi mieć jakąś szparę, aby się do nich dostał, aby ich zaskoczył nowem zagadnieniem.

Albo np. szachy: Gram marnie, ale nieraz dwie godziny. Strzelec jest dumny, że gra ze mną i wygra, na drugi dzień atakuje mnie, czy mam czas z nim zagrać. Zbiera się gromada zapalonych szachistów, którzy w ciągu całego czasu walczą o zwycięstwo. Przy szachach można mówić o wszystkim po koleżeńsku.

W skróceniu opisałem, jak można podchodzić do strzelców. Często mnie niema w świetlicy, t. zn. nie kieruję życiem w niej. Zaczęłem tylko, a strzelcy sami bawią się, czy prowadzą rozmowę. Zdaje mi się, że prawdziwe życie we wzorowej świetlicy jest wtedy, gdy może ono rozwijać się, lub tym samym torem płynąć nawet wtedy, gdy nie ma w niej świetlicowego, ale takiego świetlicowego, który już podszedł wcześniej do strzelców swoją drogą, nauczył ich żyć gromadnie, myśleć i obiektywnie patrzeć na wszystkie zjawiska życia codziennego.

Taki świetlicowy mógł nie mówić do ludzi w ciągu trzech godzin, mógł nie dawać całego zapasu swoich sił i wiadomości, bo nikt od niego tego wymagać nie może. Ale dał im to, co strzelcom dać potrzeba co jest głównem zadaniem wychowania obywatelskiego: nauczył ich samodzielności w gromadnym życiu i dał im poczucie osobistej wartości i znaczenia w gromadzie i przez to w wielkiej rodzinie, jaką jest zorganizowane i czynne społeczeństwo.

Wilno, w marcu 1932 r.

St. Wawrzyńczak.

## POD PIĘKNYM NIEBEM EGIPTU

### Nabiera Marszałek sił do dalszej twórczej pracy dla Państwa

Pan Marszałek Piłsudski — jak wiadomo — wyjechał w ubiegłym miesiącu dla poratowania zdrowia do Egiptu. Z ciepłych krajów Europy i północnej Afryki kraj ten najlepiej nadaje się do przeprowadzenia zdrowotnych kuracyj ze względu na to, że w miesiącu marcu jest tam już zupełne lato i to zadecydowało, że Pan Marszałek decydując się na wyjazd, wybrał właśnie Egipt.

Ta egzotyczna nazwa wywołuje u nas wrażenie czegoś niesłychanie odległego, w rzeczywistości jednak kraj ten nie leży od nas

zbyt daleko. Podróż Warszawa — Kair przez Konstancję, Bosfor i morze Śródziemne, to znaczy przy marszrucie, jaką wybrał Marszałek Piłsudski, trwa zaledwie sześć dni, wliczając w to 24-godzinny postój w Konstantynopolu i 8-godzinny w Pireusie, w Grecji.

W Egipcie Pan Marszałek wybrał piękną prowincję Helouan i zamieszkał w znajdującej się na terenie tej prowincji willi „Iola” należącej do Polaka p. prof. Rychtera.

Helouan leży na szczyrej pustyni, w odległości kilku kilometrów od brzegu Nilu, zroszonego



Marszałek Piłsudski dokonuje przeglądu kompanii honorowej gwardji królewskiej przed pałacem króla Fauda.

szeregiem kanałów i wypełnionego szczelnie polami jęczmienia, pszenicy, bobu, cebuli, marchwi it.d. Dobra, smołowana szosa, wiodąca z Helouanu do Kairu, prowadzi miejscami przez te pola, mija gaje palm daktylowych i w wielu miejscach wije się tuż nad samym Nilem, usianym niewielkimi stateczkami żaglowymi, mozolnie prującymi szare wody odwiecznej rzeki.

Marszałek ma własny sposób spędzania dni wypoczynkowych. Zużywa je na intensywne czytanie dzieł, potrzebnych mu do jego prac. — W tym celu wziął ze sobą całą pakę książek polskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich, które obecnie studjuje pilnie całymi dniami. Są to wszystko dzieła, dotyczące wielkiej wojny światowej, bądź też naszej wojny wyzwoleńczej. Niezbędne do tej lektury mapy leżą w gabinecie, porozkładane na niskich stolikach. Marszałek bada je przy pomocy dużego szkła powiększającego, jakie zwykle widuje się w sztabach.

Dużą część czasu wolnego Marszałek poświęca kwiatom. Przygląda się im z zachwytem, na który zresztą zupełnie zasługują. Ogród przy willi pp. profesorstwa Rychterów, jest w Helouanie swego rodzaju unikatem.

Ósmego dnia po przybyciu do Egiptu Pan Marszałek złożył wizytę królowi egipskiemu Fuadowi.

Pałac Abdine, stała rezydencja królów Egiptu, mieści się w samym śródmieściu Kairu. Jest to wielki budynek, zbudowany podobnie do naszego Prezydium Rady Ministrów, tylko nieporównanie większy.

Przy samochodzie powitał Pana Marszałka wielki szambelan królewski, czterech zwykłych szambelanów, oraz oficerowie gabinetu wojskowego króla. Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem udał się do apartamentów królewskich. Jego Królewska Mość wyszedł przed próg swego pokoju i przywitawszy Pana Marszałka udał się wraz z nim w głąb pałacu. Asysta Pana Marszałka pozostała aż do powrotu Marszałka po rozmowie z królem, poczem odbył się wspólny obiad.

Dwór króla Egiptu zachowuje ściśle przepisy Koranu i nikt nie odważyłby się tam pić alkoholu, którego używania wzbrania religia mahometańska. To też kieliszki do wina postawiono tylko przed chrześcijanami. Egipcjanie pili czystą wodę. W śniadaniu brało razem z nami udział osiemnaście osób. Wszyscy, nie wyłączając króla, siedzieli przy stole w fezach, nie zdejmując ich przez cały czas wizyty. Tylko Pan Marszałek i jego towarzysze mieli głowy odkryte.

Marszałek Piłsudski siedział po prawej ręce króla i prowadził z nim ożywioną rozmowę w języku francuskim. Dwór zachowywał się milcząco, przysłuchując się z uszanowaniem rozmowie.

Po zakończonym obiedzie król udał się wraz z Panem Marszałkiem do swego gabinetu na herbatę.

Po skończonej rozmowie król Fuad odprowadził Marszałka Piłsudskiego do drzwi i pożegnał go, poczem Pan Marszałek udał się w powrotną drogę do Helouanu.

W ten sposób odbyła się pierwsza w dziejach wizyta polska u króla Egiptu.

W Hulouanie również Marszałek spędził swe imienniny.

Imienniny Marszałka Piłsudskiego najdotkliwiej odczuwali urzędnicy miejscowego urzędu telegraficznego. Już bowiem na dwa dni naprzód zaczęły napływać niebywałe wprost ilości depezb, nadawanych w języku polskim. Poczcwi Arabowie, którzy zaledwie kiepsko znają alfabet łaciński, zostali zmuszeni nagle do wypisywania długich tekstów w obcej im zupełnie polszczyźnie. Początkowo nie zastanawiali się nad tym potopem i dopiero, gdy ilość depezb poczęła iść w setki, zapytał jeden z nich właściciela willi „Iola“, w której mieszka Marszałek Piłsudski:

— Co się stało Panu Marszałkowi, że otrzymuje tyle depezb?

W Egipcie nie istnieje zwyczaj obchodzenia imiennin, przeto niełatwo było mu wytłumaczyć, z jakiej racji się to dzieje i co ma oznaczać.

Innym znów znakiem, zwiastującym Helouanowi imienniny Marszałka Piłsudskiego, było wywieszenie na miejscowym kościele katolickim flag: papieckiej i polskiej. Stało się to na rozkaz biskupa miejscowej diecezji. Pozatem flagi polskie powiewały jeszcze na kilku innych domach, a nad willą „Iola“ obok flagi o kolorach polskich powiewał zielony sztandar proroka z białym półksiężycem i trzema białymi gwiazdami.

Już z samego rana złożyli Panu Marszałkowi życzenia towarzyszący Mu w podróży p. dr. Woyczyński i kpt. Lepecki.

Od południa zaczęły napływać do „Ioki“ ci wszyscy, którzy chcieli złożyć Marszałkowi życzenia osobiście. Najpierw stawili się urzędnicy poselstwa R. P. z sekretarzem Mieczysławem Malińskim na czele. Marszałek Piłsudski przyjął ich życzenia osobiście.

Poza przyjęciem urzędników poselstwa, Marszałek Piłsudski nie przyjął w dniu swoich imiennin nikogo. Cały dzień spędził na czytaniu książek i przysłuchiwaniu się muzyce gramofonowej. Wśród stosów depezb i listów chciwie chwycił telegram, na którym widniały podpisy trzech, tak żywo go obchodzących istot: *Ola, Wanda, Jagoda...*

Oprócz mnóstwa depezb, nadeszło z okazji imiennin również wiele listów. Do najciekawszych w tym roku należał niewątpliwie list niejakiego Dopierały z Jeruzolimy. Napisał go ten poczcwiac w starej, naiwnej polszczyźnie. Pisał jak umiał, lecz między koślawo rozstawionymi liniami mozolnie nagryzmolonych słów, czuło się żywe, drgające serce ludzkie, wrywające się do dalekiej ojczyzny i jej wskrzesiciela. W małej kopertce papierowej załączył bukietik zasuszonych fiołków, zerwanych w dolinie Józefata... „Żeby zachowały Twoje szczęście dla Polski, Panie Marszałku“.

Pan Marszałek zamierza jeszcze jakiś czas w Egipcie pozostać.





## KOŁO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

### KS. BISKUP DR. WŁADYSŁAW BANDURSKI

W Sokalu nad Bugiem urodził się w r. 1863 przyszły kaznodzieja Polski. W mieście rodzinnym do szkół początkowych chodził, a następnie we Lwowie studjował teologję. 24.VII roku 1887 wyświęcony został na kapłana, poczem na kresach wschodnich w Kamionce Strumiłowej i Milatynie rozpoczyna służbę kapłańską, potajemnie przekradając się także na ziemię chełmską i podlaską, by utwierdzać w wierze bohaterów unitów. Wkrótce zasłynął jako płomienny kaznodzieja, to też wysłano go na wyższe studia do Rzymu, po powrocie z których został wikarym i katechetą we Lwowie.

Przeniesiony do Krakowa rozwinął jeszcze bardziej działalność patriotyczną. Wygłaszał gorące kazania do licznych pielgrzymek przybywających do Krakowa zwłaszcza ze Śląska, przemawiał na świętach i obchodach narodowych, zawsze budząc dumę i godność narodową, w których widział fundamenty przyszłej wolności. W roku 1906 papież Pius X mianował go biskupem sufraganiem lwowskim. We Lwowie prowadzi dalej wyteżoną działalność kaznodziejską i narodową.

Niedługo po powrocie ks. bisk. Bandurskiego do Lwowa powstaje tam Związek Walki Czynnej, a następnie Związek Strzelecki. Ks. biskup Bandurski pierwszy błogosławi tym zawiązkom zbrojnego czynu; poświęca sztandary, odbiera przysięgę, a słowa jego już wówczas na kilka lat przed wojną światową — brzmią jak pobudka do czynu...

Gdy wybuchła wojna światowa ks. biskup Bandurski gorąco opiekował się żołnierzem legjonowym, przepowiadał mu bliskie wyzwolenie, nierzadko dzielił z nim trudy obozowe, odwiedzając go w rowach strzeleckich na Wołyniu (r. 1916).

A kiedy spełniły się marzenia i sny, niestrudzony Kaznodzieja nie spoczął na laurach, tylko dalej pracował nad zjednoczeniem z Macierzą Orawy i Spisza, a potem Ziemi Wileńskiej. Wezwany przez gen. Żeligowskiego na kaznodzieję obozowego wojsk Litwy Środkowej, objeżdża ks. biskup Bandurski wsie i mia-

steczka kresowe bez względu na liczne niebezpieczeństwa i wszędzie niesie słowa miłości i pociechy.

Odąd pozostał już w Wilnie, które w roku 1923 z miłości i wdzięczności ofiarowało mu złoty krzyż biskupi, zakupiony z ofiar całego społeczeństwa Ziemi Wileńskiej. Był to najlepszy wyraz żywołowego hołdu dla pierwszego strzelca - kapelana i promiennego obywatela. Jubileusz 40-lecia służby kapłańskiej w roku 1927 stał się wielką manifestacją narodową dla niezłomnego żołnierza - biskupa. Marszałek Piłsudski dał najlepszy wyraz temu

hołdowi zbrojnej Polski, gdy wraz z życzeniami przesłał jubilatowi zapewnienie, że „żołnierz Polski zawsze pamiętać będzie, kto złotoustemi słowy rozpałał jeszcze w dniach niewoli serca ludzkie, głosząc wzniosłe kazania o świętej miłości Ojczyzny i kto z żołnierzem tym w dniach wielkiej wojny szedł do rowów strzeleckich, krzepiąc go słowem pociechy”.

Jeszcze w przededniu kresu pracowitego żywota manifestowała cała Polska z okazji podwójnego święta wielkiego kapłana, gdyż w tym roku obchodził ks. biskup 25-lecie sakry biskupiej i 45-lecie pracy kapłańskiej. Było to godne i symboliczne uwieńczenie wiekopomnego dzieła natchnionego ducha, który zasłużył sobie na nieśmiertelny pomnik w sercach

wszystkich obywateli Rzplitej.

Przed laty — w roku 1915 w przepięknym odczytanie p. t. „Polska a Rosja w pieśni największych wieszczów narodu”, wygłoszonym w Wiedniu, powiedział ks. biskup Bandurski: „Legjony poszły po drodze utworzonej przez największych wieszczów i za wskazówkami duchowych przewodników narodu i przywróciły nieznaną, a w niewoli jęczącej Polsce cześć i znaczenie”. Temu przekonaniu pozostał wierny do końca życia i dlatego specjalną opieką otaczał Związek Strzelecki, jako spadkobiercę tradycji strzeleckich i legjonowych. W chwilach trudnych dla Związku głośno manifestował swe przywiązanie do organizacji przez ogłoszenie słynnego listu p. t. „Dlaczego popieram Związek Strzelecki”. Brał zawsze żywy udział we



*Ks. Biskup Bandurski przemawia po poświęceniu kamienia węgielnego pod szkołę im. J. Piłsudskiego, wystawioną na polu bitwy pod Czarkową. Zdjęcie z roku 1927.*

wszystkich wydarzeniach i uroczystościach Związku, poświęcał sztandary i świetlice... był nietylko kapelanem ale i troskliwym opiekunem organizacji.

Teraz będzie naszym orędownikiem i patronem.

BIBLIOGRAFJA:

Ks. Biskup Dr. Władysław Bandurski w rocznicę 25-lecia

święceń biskupich. Wydawnictwo Wileńskiego Komitetu Obchodu jubileuszowego. Wilno 1932.

„Krwii ofiarnej cześć”. Ku uczczeniu 40-lecia pracy kapłańskiej ks. biskupa Wł. Bandurskiego. Warszawa 1927.

Ks. Biskup Wł. Bandurski: Polska a Rosja w pieśni największych wieszczów narodu. Kraków 1916.

# Naci linotypie i fciili radjowej

## CZŁOWIEK, KTÓRY ODKRYŁ ZAGADKĘ GRUŻLICY

W pięćdziesiątą rocznicę doniosłego czynu nauki

Nasi czcigodni ojcowie i dziadowie często wyrażają opinię, że ludzie współcześni w porównaniu z ludźmi „dawnego” typu i pokroju, są znacznie słabsi i bardziej skłonni do chorób. To już niby nie jest ta stara gwardja, która wtedy żyła, kiedy nie znano jeszcze tramwajów, radja i innych wybryków współczesnej techniki, a człowiek po całotygodniowej pracy miał iść do kina lub teatru, przeczytać gazetę lub posłuchać radja, conajwyżej — zażył tabaki.

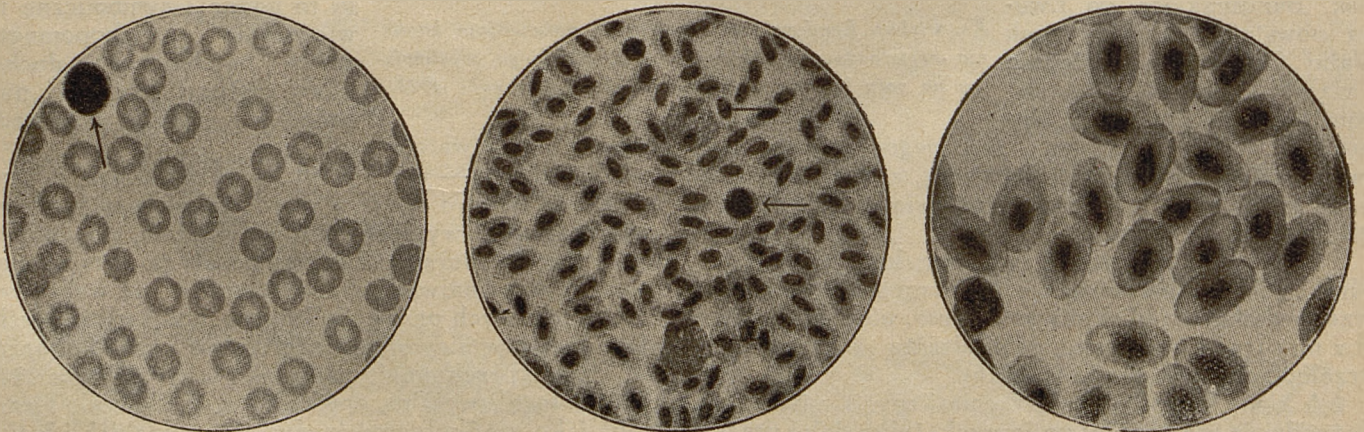
Pocziwi starszowie myślą się. Faktycznie bowiem narody cywilizowane są z roku na rok zdrowsze, czego dowodem najlepszym jest okoliczność, że średnia długość życia ludzkiego stale wzrasta. Fakt ten wynika jasno i niezbicie z statystyk ostatnich dziesięcioleci, a tych nie da się usunąć z płaszczyzny rzeczywistości gołostownemi twierdzeniami. Rzecz oczywista — owe przedłużanie się życia ludzkiego nie jest wynikiem przypadku. Do tego zjawiska sami przyczyniliśmy się. Nauczyliśmy się walczyć z chorobami, a przede wszystkim — chronić się przed nimi, to znaczy żyć higienicznie i w ten sposób zmusiliśmy śmierć do udzielenia nam kilkuletniego moratoriumu.

Mówiąc „my” mocno właściwie przesadziłem. W owej walce ze śmiercią bezpośredni udział brała tylko nieliczna grupa dzielnych uczonych, którzy z zapamiętaniem starali się i jeszcze dziś się starają

wyświetlić wszystkie zagadki chorób. Wśród tych wielkich wodzów na froncie medycznym jedno z najwybitniejszych miejsc należy się Robertowi Kochowi, który 50 lat temu odkrył zarazek gruźlicy.

W latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia Koch był lekarzem powiatowym w Wolsztynie w Poznaniu. Praca zawodowa właściwie nie bardzo go interesowała, zbyt mało dostarczała mu wypadków wyjątkowo ciekawych, a dużo zwyczajnych „zaburzeń żołądkowych”, na które bardzo często chorowała jego wiejska klientela. Z ulgą i zadowoleniem po pracy lekarskiej zasiadał Koch do mikroskopu i w chwilach wolnych oddawał się ulubionym studjom, badaniom świata najmniejszych żyjątek, tak zwanych mikrobów, które pod szklami mikroskopu widział w tysiącokrotnym powiększeniu.

Wtedy zaczynała się dopiero epoka badań mikroskopowych. Znano już niewiele więcej świat zwierzęcy kropli wody, odróżniano rozmaite gatunki małych pierwotniaków, stosunkowo mało jednak wiadano o znaczeniu tego świata najmniejszych istotek dla życia ludzi i zwierząt. Początkowo Koch traktował swe studia mikroskopowe, jako miłą rozrywkę, z zaciekawieniem przyglądał się dziwnym tworom, chyżo poruszającym się w głębinach kropli płynu. Później jednak śledził już systematycznie ten nowy świat, który otwierał przed nim swoje podwoje. Zaj-



Krew pod mikroskopem. Miast jednostajnego czerwonego płynu widoczne są przy wielkim powiększeniu czerwone ciała krwi, okrągłe żyjątka, wyraźnie widoczne na wszystkich trzech zdjęciach. Kształt tych ciałek jest rozmaity, zależnie od gatunku zwierzęcia. Na lewo krew ludzka, na prawo żaby, a w środku kury.

mowało go wówczas specjalnie badanie krwi. Po długich obserwacjach i doświadczeniach dokonał wtedy pierwszego swego wielkiego odkrycia. Odkrył mianowicie zarazki wąglika, czy tak zwanej zarazy syberyjskiej, która jeszcze dziś niekiedy czyni wielkie spustoszenia wśród bydła i zwierząt domowych.

Odkrycie to uczyniło go odrazu człowiekiem sławnym na cały świat. W następnych latach młody lekarz i uczoney postanowił wyjaśnić tajemnice gruźlicy i oto w marcu roku 1882 ogłasza wyniki swych badań: zdołał wykazać, że gruźlica jest chorobą zaraźliwą i odkryć małego złoczyńcę, zarazka gruźlicy. Nie łatwe było to odkrycie. Myliliśmy się bo-

wiem sądząc, że wystarczy spojrzeć przez mikroskop na kawałeczek płuc gruźlicznych, aby odrazu zauważyć niebezpiecznego mikroba. Koch musiał poprzednio wykryć odpowiedni barwnik, którym należy farbować preparat, aby móc dojrzeć laseczkowaty zarazek.

Trudno wyrazić liczbowo wartość i znaczenie wielkiego czynu naukowego. Dzięki odkryciu Kocha nauczyliśmy się walczyć z straszną chorobą i wiele milionów ludzi zawdzięcza i zawdzięczać jeszcze będzie życie i zdrowie skromnemu lekarzowi powiatowemu z Wolsztyna.



## DZISIAJ APEL DO OBYWATELEK STRZELCZYŃ!

### Zakładajcie konkursowe ogródki kwiatowe

Pisaliśmy już wiele z dziedziny Przystosowania Rolniczego, zaznajamialiśmy strzelców z istotą pracy, z organizacją zespołów, kończąc zwykle apelem skierowanym wyłącznie do Obywateli Strzelców. Prostu zapomnieliśmy o naszych kochanych Strzelczyńkach, które zapewne nieraz ciekawie przeglądały dział P. R. w „Strzelcu”, czy przypadkiem nie znajdą czegoś dla siebie. Dzisiaj piszemy ten artykuł właśnie dla nich. Obywatelki Strzelczynie, na front pracy konkursowej, wszak to jest dla was pole do pracy, która jest połączona zarówno z waszym zamiłowaniem, jak również pożytkiem. Zakładajcie ogródki warzywne i kwiatowe. „Stare dzieje” — powie zapewne niejedna z was — „proszę zobaczyć u mnie w lecie czy nie ma w moim ogródku kwiatów, czy nie zasiałam kapusty i ogórków”. Zgoda, ale czy każda z was mogłaby zaprowadzić mnie do tego ogródka w maju, sierpniu i październiku — czy zawsze mogłaby pokazać mi go pełnym kwiatów? Zda się, że tak nie jest, w maju i w sierpniu coś znalazłoby się, we wrześniu i październiku to przeważnie nie ogródek z kwiatami, a cmentarzysko, gdzie sterczą zeschnięte łodygi z „przepięknym” podszyciem... chwastami.

Przystępując do pracy w zespole konkursowym zgodnie ze wskazówkami instruktora rolniczego, założycie swój ogródek, takie posiejecie w nim gatunki kwiatów, że przez cały rok będzie on pełen świeżego kwiecia.

Instruktor rolniczy dobierze wam takie odmiany kwiatów, że będą one napewno przedmiotem zainteresowania i podziwu, wszystkich nie - członkiń zespołów rolniczych. Będziecie mieć zawsze gotowe kwiaty na wszelkiego rodzaju uroczystości strzeleckie, a niejedną przechodzącą powie:

Zaraz poznacie gdzie rażna dziewczka,  
Bo w koło chaty, ogródek, drzewka.

Pozatem zakładajcie ogródki warzywne. Jest poprostu wstyd, że u nas na wsi tak mało uprawiamy jarzyn, tak mało wiemy o potrzebie ich dla każdego żywego organizmu. W obecnych czasach coraz więcej nawołują lekarze ludzi do spożywania jarzyn, wskazując na ich wielkie działanie odżywcze, poprostu niezastąpione dla organizmu. A jak sprawa ta wygląda na wsi?

Czy przeciętna gospodyni dużo wie o jarzynach poza kapustą, pietruszką czy cebulą? Jeżeli jest w ogródku marchew, to jedzą ją tylko dzieci, one bowiem wyczuwają instynktownie jej potrzebę, jeżeli zaś w domu niema dzieci, to cały zapas zebranej marchwi idzie na karmę dla bydła. Cóż mówić dopiero o pomidorach, rzodkiewce, szparagach i t. d.

Jeżeli mało spożywamy jarzyn, to powodem tego jest, że albo mało się ich uprawia, albo uprawiając, stosujemy takie odmiany, które rzeczywiście nadają się tylko jako pokarm dla bydła. Często zaś posiadając dobre nasiona, stosujemy taką uprawę, że plon jej jest bardzo mały. Aby uprawa była odpowiednia musi być zarówno dobre nasienie, jak i celowa w odpowiednim czasie przeprowadzona uprawa.

Przed wami zatem Obywatelki Strzelczynie obowiązek założenia przy swoich domkach ogródków z warzywami, zaznajomienie się bliżej z odpowiednią uprawą, gatunkami i sposobem przyrządzania jarzyn. Wszystko to spełnią konkursy przystosobienia rolniczego. Tam zdobędziecie potrzebne wam wiadomości, abyście później jako samodzielne gospodynie nie pozostawały w tyle za cywilizowanymi gospodyniami państw zachodnich.

Jeszcze czas organizować zespół złożony z dziecięciu członkiń, zgłosić się do Powiatowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, odpis zaś zgłoszenia — przesłać do komendanta powiatu.

Zatem wszystkie do pracy!

Piotr Gaweł.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



## WSZYSCY NA START!!!



### Nasz program sportowy na okres wiosenno-letni

Najwyższy czas otrząsnąć się po zimie i wyjść na oświetlone wiosennym słońcem boiska, drogi i strzelnice. Co mają oddziały robić podał im do wiadomości Komenda Główna rozkazem Nr. 6/32. Ponieważ jednak w rozkazie daje się tylko wytyczne, które w miarę warunków lokalnych muszą być różnie w terenie rozpracowane, nie od rzeczy będzie wspomnieć parę słów o sprawach sportu, jaki czeka nas w tym sezonie.

Otóż w pierwszym rzędzie należy tu podkreślić, że do szczegółowego opracowania planu sportowego dla oddziału powołany jest instruktor sportowy oddziału, a jeśli takiego oddział nie posiada, to referent sportowy oddziału, a gdy i tego brak, to oczywiście sam komendant, który odpowiada za sport w oddziale tak jak i za resztę pracy.

Musi bowiem istnieć plan pracy sportowej dostosowany do miejscowych warunków. Bo żeby Komenda Główna sto razy nakazała, że macie uprawiać pływanie, a nie będzie wody, to z tego nici wyjdą. Tak więc każdy oddział poza sportami, które można powszechnie uprawiać wynajdzie sobie jakąś swoją lokalną specjalność, w której będzie — ku zadowoleniu swych członków — osiągał dobre wyniki.

Należy pamiętać, że sport ma nam dać poza szkoleniem ciała, także zadowolenie duchowe, gdyż inaczej szkoda czasu i atlasu. Młodzi ludzie muszą znaleźć na boisku, w marszu, strzelaniu, w grach, żywe zadowolenie i pobudkę do ambicji osobistej i zbiorowej oraz pobudkę do nowej pracy.

Jakie sporty mamy uprawiać?

Na to możemy sobie odpowiedzieć, jeśli postawimy sobie pytanie: jakie cele sobie w sporcie wytyczamy?

Pod tym względem już dawno jesteśmy w porządku. Otóż chcemy doprowadzić do tego, by każdy strzelec był naprawdę wyborowym strzelcem, dobrym piechurym, nie był gąpą, ale chłopcem obrotnym pod każdym względem na umyśle i ciele.

Dlatego też kładziemy — jak wiecie — duży nacisk na marsze, strzelanie, no i na te sporty, które zdaniem naszym są wyjściowymi do wszelkich poczynań sportowych t. j. gry sportowe, lekka atletyka, pływanie.

To też sport w oddziale powinien pójść po pewnej określonej linii, której załamania mogą mieć miejsce w zależności od lokalnych warunków pracy. Należy pamiętać, że cel naszej pracy jest jeden dla wszystkich, a tylko środki dojścia do celu mogą być inne — w miarę różnych warunków pracy.

Zacniemy od marszów. Jak tylko jako tako drogi obeschną, powinny oddziały rozpocząć ćwiczenia w marszach. Początkowo bez broni, a następnie z bronią. Zaczynać od 6 klm. w tempie nie większym początkowo jak 10 minut na 1 klm. W miarę za prawy, która powinna mieć miejsce przynajmniej dwa razy na tydzień, stopniować po 3 — 4 klm., doprowadzając marsze do 30 klm.

Tempo w miarę zaprawy samo będzie rosło. Dobrze jest mieć dla kontroli należycie odmierzoną słupami kilometrowymi trasę stałą, no i oczywiście dobry zegarek. Koniecznym też jest prowadzenie ewidencji wyników. Celem zestawienia drużyny do marszów np. powiatowych musi oddział przedtem u siebie urządzić zawody, by wybrać najlepszych piechurów do drużyny. Musicie też pamiętać o tem, że nawet najlepszy piechur nic nie poradzi w obecnych marszach, jeśli nie będzie umiał należycie strzelać, bo jak wiadomo, na wynik zawodów marszowych składa się narówni i wynik marszu i strzelania. Trzeba więc i strzelać.

Terminy marszów ustaliła Komenda Główna na ten rok następująco: *Oddziałowe od 20 kwietnia do 10 maja; powiatowe względnie korespondencyjne lub obwodowe od 21 maja do 15 czerwca; okręgowe od 25 czerwca do 20 lipca.* Poczem najlepsze drużyny okręgowe wezmą udział w dorocznym marszu Szlakiem Kadrówki.

Niezależnie od treningów marszowych zorganizują wszystkie oddziały jak tylko boiska i ugory poddeschną, stałą zaprawę w grach sportowych, przy czem należy uprawiać koszykówkę jako grę dla strzelców bardziej w grach zaawansowanych oraz siatkówkę dla strzelczyń i początkujących w grach. Strzelczynie zaawansowane w grach mogą przystąpić do hazeny.

Obok gier, które są doskonałym przygotowaniem do lekkiej atletyki, należy rozpocząć zaprawę w biegach naprzetał — jako wstępne ćwiczenie do lekkiej atletyki.



Wiosna idzie... Pierwsza zbiórka na boisku.



*Lekką atletykę uprawiać w ten sposób, by przygotować się do zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej.*

Dobór ćwiczeń do P. O. S. ograniczyć do następującego zestawu: grupa I—gimnastyka bezprzyrządowa według nowych wzorców, II — skok wdal (skok wzwyż (dla strzelczyń), III—bieg 100 m. (strzelczynie bieg 60 m.), IV — rzut granatem (strzelczynie piłką Nr. 5 lub dyskiem 1 klg.), V — marsz lub bieg 3 klm. (marsz 10 klm. strzelczynie), VI — strzelanie z broni młk. na 50 m. lub wojskowej na 100 m. (gry sportowe strzelczynie).

Najlepszym sposobem zainteresowania oddziałów, sportem to częste zawody, które pobudzają do stałej pracy. Naturalnie, że mamy tu na myśli zawody mniejszego typu, nie kosztowne, urządzone z braku sąsiednich oddziałów Związku z innymi stowarzyszeniami.

*Zawody o mistrzostwo oddziału* należy urządzać w terminie od 30 maja. Program zawodów to gry sportowe, strzelanie, oraz zawody próbne w tych konkurencjach, które wchodzi do P. O. S.

*Zawody powiatowe* przypadają w b. r. na okres miesiąca czerwca. Program ich nakazuje urządzenie gier sportowych o mistrzostwo powiatu, biegu naprzelaj drużynowego oraz próby na P. O. S. Powiaty mające warunki potemu mogą zorganizować zawody kolarskie pływani.

*Zawody o mistrzostwo okręgu* przypadają na sierpień. Program ich przewiduje: z lekkiej atletyki: bieg 100 m., bieg rozstawny  $4 \times 100$  m., skok wdal i wzwyż, kula, dysk, oszczep, bieg naprzelaj 5 klm., dla strzelczyń—biegi 60 m.,  $4 \times 60$  m., skok wzwyż, kula, dysk.

Należy pamiętać, że wszystkie zawody odbywają się w formie zespołowo - wielobojowej, zespoły zaś i ich liczebność ustalają komendanci urządzający zawody.

Z gier sportowych koszykówka dla strzelców, a hazena dla strzelczyń. Można też rozegrać mistrzostwo siatkówki tak dla strzelców, jak i strzelczyń.

Do programu zawodów okręgowych powinno w miarę możliwości wejść pływanie i kolarstwo (bieg paroli z bronią).

W skróceniu mówiąc, trzeba by oddziały: a) zorganizowały drużyny gier sportowych, b) zaprawiały do marszu, c) ćwiczyły lekką atletykę tak, by jak najszybciej każdy strzelec i strzelczynie zdobyły P.O.S., d) oddziały nadwodne by zainteresowały się sportami wodnymi (kursy pływania, kajaki), e) żeby nie było oddziału — któryby się nie zajął jakimś sportem.

Zastanówcie się dobrze nad możliwościami zrealizowania swej pracy sportowej i odrazu zabierzcie się do roboty. Wychodzimy ze świetlicy na boisko!

M. K.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

**BIEG KOLARSKI ODDZIAŁU WARSZAWA-ŚRÓDMIEŚCIE.** Dnia 24 kwietnia odbędą się zawody kolarskie oddziału Warszawa-Śródmieście. Zawody, które odbędą się w Czarnej Strudze mają na celu eliminację najlepszych sił kolarskich przed sezonem. Chodzą również słuchy o podobnych zawodach Oddziału Powązki, który tym sportem oddawna się już zajmuje i odbył szereg zawodów.

**SUKCESY STRZELCÓW W ZAWODACH SPORTOWYCH.** Bieg zjazdowy w Krynicy wygrał ob. Nowak z tamtejszego Samodzielnego Oddziału Z. S. W biegu naprzelaj o mistrzostwo Łódz. Okręg. Zw. Lekko-Aletycznego zajął strzelec Wróblewski 2 miejsce. W mistrzostwach strzeleckich Tatr, Samodz. Oddział Zakopane zajął 2 miejsce.

**SPORT NARCIARSKI WŚRÓD STRZELCÓW WÓLKOWYSK.** W dniu 14 marca r. b. odbyły się zawody narciarskie zorganizowane przez oddziały Wólkowysk Miasto i Wólkowysk Centralny przy poparciu Komendy Powiatowej P. W. i W. F. W biegu na 8 klm. zwyciężył ob. Salwuk Władysław na nartach własnego wyrobu w czasie 37,23 przed ob. Kiryłło Kazim, 38,30 i ob. Parfieniu-kiem Piotrem 38,32. W biegu na 3 klm. dla seniorów zwyciężył ob. Salwuk Władysław w czasie 17,15 przed ob. Wierzbowskim Ludwikiem 17,17 i ob. Oleszkiewiczem Eugenjuszem 17,35. W biegu na 3 klm. dla juniorów zwyciężył ob. Osmiak Czesław 18,45 przed ob. Czekalskim Wacławem 19,02 i ob. sierżantową Molendową 19,03. Kierował komendant powiatowy p. w. i w. f. kpt. Bielecki, sędziowali: ob. Molenda, ob. Leśnik i ob. Guderski.

**BIEG Z. S. W LUBLINIE.** Bieg naprzelaj o puchar Z. S. w Lublinie na dystansie 3 km. wygrał Kramek 13:54 przed Matyjaszkiem i Zrobkiewiczem. Startowało 36 strzelców.



*Gry sportowe należą do najmilszych zajęć oddziałów.*



*Na starcie biegu narciarskiego na 12 km. Startuje Krzemiński, z oddz. Z. S. Tarnopol, zdobywca pierwszego miejsca.*

# STRZELCY WE FRANCJI KU CZCI KOMENDANTA

Strzelecki obwód alzacki w okręgu Wschodniej Francji zorganizował w tym roku obwodową uroczystość ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość odbyła się, jak we wszystkich oddziałach strzeleckich i kolonjach polskich we Francji w niedzielę 20 marca.



Drużyny: Wittenheim, Pulversheim i Wittelsheim na starcie zespołowego marszu drużyn Okręgu Związku Strzeleckiego Wschodniej Francji.

Rano o godz. 8-ej odbył się zespołowy marsz drużyn. Na starcie w Pulversheim po krótkim przemówieniu komendanta okręgu IV, podkreślającym znaczenie zespołowego marszu, poszczególne drużyny wyruszyły w 10 minutowych odstępach, by w kilka godzin później, przeszedłszy kilka kolonij robotniczych, przybyć na metę w Wittenheim.

Po zawodach marszowych odbyły się zawody strzeleckie całego obwodu.

Wieczorem o godz. 6-tej, w sali ćwiczeń oddziałów Wittenheim, przy licznie zgromadzonej ludności odbyła się uroczystość obejmująca odczyt o Komendancie, przemówienia, śpiew i przedstawienie teatralne.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili prezes Łukaszewski, prof. Kuchciński i przybyli na uroczystość p. o. komendant okręgu IV — referent ob. Szawelski.

Po krótkiej części koncertowej strzelecki zespół teatralny odegrał „Więźnia z Magdeburga”.

Przedstawienie teatralne przygotowane pod kierownictwem strzelca Drychty oraz cała uroczystość wywarły wielkie wrażenie w obwodzie alzackim.

Nazajutrz po skończonych zawodach strzeleckich komendant okręgu w obecności ks. kapelana Iwanickiego rozdał zawodnikom nagrody.

W marszu i zawodach strzeleckich najlepsze wyniki osiągnął oddział Pulversheim — z ob. Jamą na czele.

Uroczystość była wyrazem istniejącego tu entuzjazmu do osoby Komendanta i doskonale świadczy o wytężonej pracy strzeleckiej w Alzacji.

Tadeusz Rylski.

\*

\*

\*

Rok 1932 może być nazwany rokiem przełomowym dla wychodźstwa polskiego w Północnej Francji. Na tak szeroką skalę urządzony uroczystość poraz pierwszy obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego daje świadectwo obudzenia się społeczeństwa i zrozumienia przezeń ideologii Marszałka Piłsudskiego. Ożywiona działalność Związku Strzeleckiego i Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych R. P. pociągnęła za sobą całe wychodźstwo, które widzi, że praca dla Państwa i utrzymanie tradycji polskich jest jego głównym obowiązkiem.

Uroczystości Imieninowe w okręgu rozpoczęły się już 17 marca. Działwa szkolna w Marles, mając dzień wolny w czwartek, przygotowała pod kierownictwem pp. Strutyńskich, nauczycieli miejscowych i ks. kan. Zalewskiego wspaniałą akademję Mszę św. na intencję Marszałka Piłsudskiego odprawił ks. Zalewski i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po mszy św. młodzież zebrała się w liczbie ponad 1000 osób w sali kopalnianej. Odśpiewane zostały hymny państwowe polski i francuski. Imieniem Dyrekcji Kopalni przemówił naczelny inżynier p. Percin po francusku, podkreślając więzy łączące Polskę i Francję. Chór działwy szkolnej odśpiewał marsz Legionów oraz inne pieśni polskie. Dzieci popisywały się ponadto deklamacjami oraz odegraniem sztuczki teatralnej przez kółko amatorskie.

Dnia 19 marca o godz. 17-ej zebrała się u Konsula Generalnego R. P. P. R. Mazurkiewicza grupa Kawalerów Orderu „Virtuti Militari” z północnej Francji celem złożenia życzeń i hołdu dla Marszałka na ręce przedstawiciela Władz polskich. O godz. 18-ej zjechała sztafeta kolarska z wszystkich Oddziałów II okręgu Związku Strzeleckiego we Francji i złożyła p. Mazurkiewiczowi adresy hołdownicze dla Marszałka.

Pan Konsul Generalny przemówił do zebranych i podkreślił znaczenie pracy dla Państwa Polskiego na wychodźstwie. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Marszałka, który został żywo podchwycony przez zebranych.

Następnie Państwo Konsulostwo podejmowali zebranych herbatką.

20 marca uroczyste Akademje na cześć Marszałka, urządzone staraniem Związku Strzeleckiego i Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych odbyły się w: Abscon, Calonne - Ricouart, Noeux - les-Mines, Marles - les-Mines, Roubaix, Bruay - les-Mines, Sallaumines i Bethune. Oddziały Z. S. wszędzie wystąpiły w mundurach strzeleckich.

Ponadto zostały zorganizowane obchody w Oignies, Lens, i Escaudain.

Podkreślić należy, że w uroczystościach imieninowych brały udział organizacje, które dotychczas odnosiły się do polczyńa Strzelca czy B. Wojskowych bardzo obojętnie.

Programy w tych różnych miejscowościach były bardzo starannie wykonane, wielki udział młodzieży w akademjach wskazuje, że nauczycielstwo polskie współpracujące ze Zw. Strzeleckim dało dowód rzetelnego pojmowania swych obowiązków wychowawczych.

## A CZY MIŁY BRACIE ZNASZ STRZELECKIE PRAWO

Strzelec służy Rzeczypospolitej Polskiej i w każdej chwili gotów jest oddać życie w Jej obronie.

### II.

Strzelec to Polski wierny jest sługa,  
Co wykonywa pracę swą dumnie,  
Lecz służba jego jak życie długa —  
Spoczynku dozna dopiero w trumnie.

Całe swe życie — w codziennej pracy  
Daje dla szczęścia — dobra Narodu,  
Lecz wdzięczność przyszłych wszystko odplaci  
I mękę trudów i ból zawodu.

Strzelec tak kocha Ojczyznę swoją,  
Że polska ziemia krwią jego spleonie —  
A on trwać będzie choć w twardym boju  
Dla Ciebie, Polsko, w Twojej obronie.

I. Stewich.

# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH



## STRZELECKICH



### DZIEŃ IMIENIN KOMENDANTA

Sprawozdania z uroczystości ku uczczeniu Komendanta w dniu Jego imienin nadesłały następujące miejscowości: Podwołoczyska, Chełm - Lubelski (Bieniaszkiewicz), Brzesko (Wojciech Kapustka), Gniew (Lesiecki), Częstochowa (Cierpiął), Sniatyn (W. Michalik), Nowy Sącz (Bolesław Nytko), Mosty Wielkie (Stanisław Kucharz), Jarosław (Jan Kościelny), Kraków (J. Wiciński), Dziętkowice (Ignacy Duś), Olkieniki (Józef Kosoń), Radziechów (Marja Skwarowa), Nowosielce (Paweł Michalski), Jaśliśka, Łañcut, Osowagóra, Kowel (Wł. Kędziński), Serewyńce (Piotr Łuczyński), Kraków, Piwniczna (Tel.), Łuków (Józef Warlik), Stanisławów (Zdzisław Sroczyński), Zółkiew, Żydaczów, Brześć n/B. (Mikuła), Nowogródka (H. Degłowa), Swojatyce k/Baranowicz (Wacław Haburda), Nadwórna (Władysław Kostański), Bitków (Mieczysław Żelisko), Troszyn (Tad. Brzostek), Parczew (W. Kwiek), Kartuzy (Jabłoński), Gliniec, Leżno, Przyjaźń, Łapin, Skorze wo, Sulęczyno, Kantuzy, Matarnia Nakło, Sulmin, Skrzyszewo i Sierakowice — oraz oddziały Zw. Pow. i Wojaków: Gołubie, Szymbark, Pomieczyńno, Żukowo, Brodnica, Nakło; Bondyż, Budzów, Korolówka (Lzydor Jabłoński), Jasło (W. Popiołek), Kurpie (Jan Rawa), Łyse, Garbatka (M. Stosik), Przemyśl, Kańczuga, Starogard, Radomsko (Marja Michalska), Częstochowa (Ptaszynski), Krośniewice (St. Kodymowski), Augustów (P. Ulikowski), Przybysławice (Tad. Bryliński), Mościska (Ignacy Hołda), Trzcieniec.

### MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W STANISŁAWOWIE dnia 7 lutego b. r. dokonano uroczystego otwarcia świetlicy nowopowstałego oddziału Z. S. Stanisławów - Kolonja. Na uroczystości obecni byli: d-ca 48 p. p. płk. Kaliński, p. starosta Pajęczkowski, ob. kpt. Lubczyński, podokręgowy Z. S. ob. Jeziński, powiatowy Z. S., ob. Pasierbek — zast. pow., ob. Chudzikiewicz — prezes Sokoła IV. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. prob. Schalbeth, który następnie wygłosił przemówienie, wyrażając się z uznaniem o pracach wychowawczych Z. S. P. starosta Pajęczkowski w przemówieniu podkreślił znaczenie wychowawcze świetlicy strzeleckiej.

\* \* \*

W BEREZIE KARTUSKIEJ oddział Z. S. obchodził podwójną uroczystość. O godz. 10 rano po zbiórce oddział wyruszył do odległego o kilometr od miasteczka kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie, podczas którego ks. proboszcz Kowalewski w ciepłych słowach zachęcał młodych strzelców do wytrwania w pracy nad sobą dla dobra ukochanej Ojczyzny, odbyła się uroczystość złożenia przez kandydatów strzeleckich w liczbie dwudziestu przyrzeczenia strzeleckiego. W uroczystości wzięły udział oprócz miejscowego oddziału również i oddziały sąsiednie, jak Sielec, Nowosiółki i inne. O godzinie 16-tej wszystkie oddziały zebrały się w świetlicy. W obecności komendanta garnizonu, p. mjra Nowakowskiego, p. starosty Bukowskiego, komendanta okręgu Z. S. kpt. Wierzbickiego oraz licznie zebranych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, ks. proboszcz Kowalewski dokonał poświęcenia świetlicy, poczem przemówił do strzelców, podkreślając zna-

czenie świetlicy, jako etapu na drodze wychowania młodzieży na przyszłych dobrych obywateli państwa w myśl wskazań Wodza Narodu, Twórcy Związku Strzeleckiego, Marszałka Piłsudskiego i życząc oddziałowi, aby praca jego w myśl tych wskazań prowadzona, uwieńczona została jaknajpomyślniejszymi wynikami. Następnie zabrał głos p. starosta Bukowski. W przemówieniu swoim zaznaczył, iż uzyskawszy świetlicę, oddział zdobył obecnie doskonałe warunki do wszechstronnego rozwoju. Ze swej strony zapewnił również p. starosta jaknajprzychylniejszy stosunek do potrzeb oddziału. Ostatni przemówił komendant okręgu, ob. kpt. Wierzbicki, wskazując strzelcom, czego od nich oczekuje organizacja i społeczeństwo i podkreślając, że stosunek społeczeństwa do oddziału zależnym jest jedynie od samych strzelców, wszelkie bowiem ich wysiłki i postępy w pracy niewątpliwie zostaną należycie ocenione przez społeczeństwo, które widząc dodatnie rezultaty nie odmówi oddziałowi swego moralnego i materialnego poparcia. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez czterogłosowy mieszany chór Zw. Strzel. i żeńskiego Koła Zw. Młodzieży Katolickiej, skromna herbatka zakończyła uroczystość.

### SPOŁECZEŃSTWO POPIERA PRACĘ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W RUDCE, powiatu Bielsk Podlaski hr. Potocki ofiarował 400 mtr. kwadratowych placu i 25000 sztuk cegieł na budowę domu strzeleckiego. Obecnie już strzelcy własnymi siłami zwożą cegłę. Zarząd oddz. Z. S. na czele z ob. Kryszczykiem Albertem prezesem oddziału zorganizował komitet budowy domu strzeleckiego, który ma na celu zbieranie potrzebnych funduszy. Z własną własnymi siłami zaczniemy budować nasz dom strzelecki, w którym chcemy ześrodkować całe życie kulturalne Rudki.

\* \* \*

Z GOSTYNIA piszą: Akcja Z. S. na terenie naszego powiatu została zapoczątkowana w kwietniu 1929 r. przez ob. Władysława Hoffmanna, który w czerwcu 1930 r. został mianowany komendantem i kierownikiem Z. S. na powiat Gostyń



Defilada kompanji honorowej Zw. Strzeleckiego w Brzesku w dniu 19 marca. Defiladę odbiera star. Döllinger(x).

Do współpracy przy organizacji oddziałów zgłosili się: ob. dr. Karol A. Bondi, referendarz starostwa, ob. Ignacy Walczak i ob. Mieczysław Walewicz. Dzięki ich wyteżonej pracy idea strzelecka rozwinęła się na tutejszym terenie tak, że obecnie istnieje już 15 oddziałów. Poza tym zostało zorganizowane Towarzystwo Przyjaciół Z. S. ob. dr. Ludwikiem Babiakem na czele. Do Towarzystwa Przyjaciół Z. S. w Gostyniu zgłosiło swój akces wiele osób ze sfer ziemiańskich i mieszczańskich w powiecie.

\* \* \*

W CIESZYNIE odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie unifikacji przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego, oraz w sprawie założenia Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Zebranie zagał prezes powiatu Związku Strzeleckiego dr. Szromba i przywitał bardzo licznie zebranych sympatyków idei strzeleckiej, poczem wybrano przewodniczącym zebrania Jana Szuścika, dyrektora zakładu wychowawczego w Cieszynie. Po wygłoszeniu referatów o przysposobieniu wojskowym w Polsce i zagranicą przez kom. pow. p. w. mjr. Ducha, o historii Związku Strzeleckiego i o jego celach i zadaniach w dobre dzisiejszej przez dr. Szrombę i o wychowaniu obywatelskim w Związku Strzeleckim przez prof. Rottera, zebranie jednomyślnie wypowiedziało się za unifikacją przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego młodzieży pod egidą Zw. Strzeleckiego, uchwalając jednogłośnie odpowiednią rezolucję. Po referacie inż. Riessa o celach i zadaniach Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego jednogłośnie uchwalono założyć Koło Przyjaciół Strzelca w Cieszynie i przystąpiono do wyboru władz Towarzystwa, powołując do zarządu: Jana Szuścika dyr. zakładu wychowawczego jako prezesa, inż. Kazimierza Drapelę insp. lasów jako wiceprezesa, inż. Tomaszewskiego dyrektora szkoły leśniczkiej jako sekretarza i Webera jako skarbnika, a nadto na członków zarządu inż. Riessa, dyr. Rokicińskiego, prof. Sabelę, p. Satare, sędziego dr. Szrombę, k. Zaleskiego i p. Żelaznego. Do komisji rewizyjnej powołano dyr. Fabiańczyka, komisarza policji Krzyżka i kom. str. gran. Plistera. Wybrano nadto komisję świetlicową, w skład której we-

szli prof. Biłko, prof. Bogocz, prof. Bonkowski, nadcz. Bełtowski, dyrektor gimn. Grycz, poseł dr. Kotas, por. Palta, prof. Rotter i inż. Riessowa. Zaznaczyć należy, że praca na terenie Cieszyna, jak i całego Podokręgu idzie naprzód w pełnym tempie i daje coraz bardziej widoczne rezultaty. Zasluga to w znacznym stopniu energicznych jednostek, stojących u steru strzeleckiej pracy.

K. Rotter.



*Imieniny Komendanta w Podwołoczyskach: Na zdjęciu widoczny poczet sztandarowy Z. S., za nim maszeruje wojsko i strzelcy*



*Kompanja honorowa Z. S. Częstochowa.*

## ROSNA SIŁY STRZELECKIE

W MAKOSZCZY, pow. Katowice odbyło się zebranie organizacyjne oddz. Z. S. na którym wybrano zarząd oddz. z prezesem ob. Weinsteinem na czele.

\* \* \*

W CHROPACZOWIE, pow. Katowice, odbyło się zebranie organizacyjne Z. S., na którym rekonstytuował się zarząd z prezesem ob. Przybyłłą Janem na czele.

\* \* \*

Z NIEDŹWIADZIA piszą: Zorganizowano u nas oddział Zw. Strzeleckiego, do którego wstępem był kurs wieczorowy prowadzony przez kier. szkoły w Niedźwiadzie i za którego staraniem oddział został założony. Wzięliśmy się do pracy oświatowej, urządzamy przedstawienia, oraz zorganizowaliśmy zespoły przysposobienia rolniczego, biorąc konkursy uprawowo-hodowlane, które bardzo się opłacają. Nadto ułożone zostały zawody między-drużynowe, które bardzo pięknie wypadły. Poza tym urządzono wieczornicę, w której wzięli udział strzelcy wraz z zaproszonymi gośćmi.

K. Kozioł.

## PRACUJEMY NAD SOBĄ W ŚWIETLICY

Z ŁUNNY pow. grodzkiego donoszą: „My chcemy radja!” — wołają strzelcy I plutonu w Łunnie. „Macie przecież świetlicę wspaniale udekorowaną, bibliotekę, czasopisma, referenta oświatowego, gry i t. p., czegoż więcej chcecie?” — odpowiada starszyzna strzelecka. Słusznie — pada odpowiedź — mamy wszystko, nie mamy prawa więcej czegoś od przełożonych wymagać, a radjo „my” zdobędziemy. Ostatni grosz odłożymy, a radjo musimy mieć. Nie było rady. Zespół teatralny, który niedawno dawał sztukę, musiał znów się porządzić. Przygotowanie nowej sztuki zajęłoby dużo czasu. Rada w radę i postanowiono wyruszyć na gościnne występy do



*Przyrzeczenie kompanji Z. S. Częstochowa, złożone na placu przed Magistratem w dniu 19 marca.*



Powitanie pocztu sztandarowego z Kmdy Podokręgu Tarnopol, przybyłego w dniu 19 marca do Podwołoczyska.

W WARSZAWIE oddział Grochów prowadzi dla strzelców szereg wykładów z dziedziny historii geografii i ustroju Polski, higieny oraz regulaminu wojskowego i gazownictwa. Wykłady trwać będą do czerwca.

W NOWYM SĄCZU z inicjatywy ob. Pichana zawiązała się przy tutejszym oddziale orkiestra symfoniczna, która w najbliższym czasie odegra szereg utworów na imprezach Koła Przyjaciół Strzelca zarządzanych dla oddziałów Z. S. Założony przez ob. prof. Hamulę chór złożony z samych strzelców śpiewał szereg razy w kościele parafjalnym. Referentem oświatowym został ob. Pichan Józef, cieszący się wielką popularnością wśród braci strzeleckiej. *J. Lesiecki.*

Z KORYCINA, pow. Sokólski piszą: Nasz oddział powstał we wrześniu 1930 roku. Z początku z własnych funduszy musiał opłacać instruktora oraz wynajętą świetlicę. Z początkiem wiosny ubiegłego roku praca w oddziale zamarła. Wznowiona została dopiero w sierpniu ub. r. dzięki pomocy miejscowego kier. szk. ob. Wacha, prezesa Zw. Strz. oraz ob. sekretarzy urzędu gminnego. Przy Zw. Strz. istnieje zespół dramatyczny, który odegrał już szereg komedji: „Anonim”, „W pułapce”, „Jeden z nas musi się ożenić”, „Jego kaprańska moc” i t. d. Oddział liczy 17 członków ćwiczących, dwa razy w tygodniu odbywają się zbiórki. Raz w tygodniu prowadzone są pogadanki, odczyty i t. p., prowadzi je ob. Małyszko, referent wych. obywatelskiego. Dzisiaj przygotowujemy się do zawodów o odznakę strzelecką.

*Witold Kozłowski*

W GRUSZKACH istnieje oddział strzelecki. Piszą stamtąd do nas: W dniu 29 listopada ub. r. minął rok od powstania naszego oddz. Z. S. Oddz. liczył 26 członków. Przypomnieć należy jak to wyglądało w naszej sielance lesistej, daleko w puszczy augu-

Dubna, gdzie odegrano sztukę p. t. „Porucznik I Brygady” oraz komedijkę p. t. „Kościńska kuracja”. Sztuka bardzo się podobała i żywo była oklaskiwana, ale „foty” niewiele zdobyliśmy, gdyż okazało się, że okoliczni mieszkańcy są wyjątkowo ubodzy, wobec tego ceny biletów obniżyliśmy do minimum. Spełniliśmy czyn obywatelski i pokazaliśmy, że pracujemy. A radio i tak mieć będziemy.

stowskiej. Zdała od miasta i wioski. Uboga wioseczka. Całym wieczorem i rozrywką dnia powszedniego były często straszne w skutkach zabawy wiejskie. W ciasnym kącie izby wiejskiej wychodziła młodzież z pokaleczonymi głowami, a ciężko zapracowany pieniądz szedł na propagandę alkoholizmu. Od chwili zawiązania Związku inaczej jest u nas. W świetlicy jest dużo miejsca dla młodzieży, starszych, a nawet i dzieci. Gry, zabawy kulturalne zajmują dziś wszystkich. Książka i gazeta jest przyjacielem i doradcą. Radio umiła nam czas i łączy z szerokim światem. Zespół teatralny potrafi rozвеселić nie tylko swoją wieś, ale i inne dalsze miasteczka i wioski. Znaczna biblioteka strzelecka rozszerza horyzonty umysłów i starszych, bo liczy już kilkadziesiąt tomów. A zawody sportowe? Dały w sumie ni więcej tylko dwie pierwsze nagrody za strzelanie i sztafetę i kilkanaście nagród trzecich. Majątek związkowy dziś się oblicza na setki złotych, a duma strzelecka pozatem jest nieocenionym majątkiem każdego i wszystkich. Dumni jesteśmy, że należymy do wielkiej organizacji Z. S., której twórcą jest nasz kochany Wódz i wkszciciel Państwa, Marszałek Józef Piłsudski

*Wł. Dawidowicz.*



*Chełm Lubelski. — Fragment defilady.*

Z AUGUSTOWA piszą: Zorganizowane od roku 1928 na terenie gminy Dębowo, pow. Augustowskiego oddziały Z. S. i zgrupowane w 4-ej komp. obwodu Augustów do tej pory nie dawały znaku życia o sobie w „Strzelcu”. Nie dowodzi to bynajmniej, że nic dla wielkiej idei strzeleckiej nie zdziałaliśmy. Owszem organizujemy uroczystości narodowe i święta strzeleckie przy ośrodkowym oddziale Z. S. w Jaminach, niedawno znowu poświęciliśmy świetlicę oddziału Z. S. Jaminy, do której pierwszy wkroczył i poświęcił miejscowy ks. proboszcz Józef Grodzki. Bezpośrednio po poświęceniu świetlicy trzynastu strzelców 4-tej kompanji, a między innymi przeważnie komendanci oddziałów, złożyli na ręce ob. Prezesa uroczyste przyrzeczenie strzeleckie. Życie świetlicowe na terenie tutejszej kompanji jest bardzo ożywione, co stwierdza fakt, że podczas świąt Bożego Narodzenia, zostało urządzone w oddziałach wspólne łamanie się opłatkiem. Szczególniej uroczystości święto



*W Jarosławiu w dniu 20 ub. m. przeprowadzone zostały zawody strzeleckie o odznakę III klasy.*

owe wypadło w oddziale Mogilnica, pod kierownictwem miejscowej referentki wychowania obywatelskiego i komendantki oddziału żeńskiego ob. Janiny Maksymowiczówny. Poza tem prawie wszystkie oddziały tutejszej kompanii grały komedijki, siejąc wśród mieszkańców wsi — wiedzę i naukę.



*W Toruniu Z. S. urząda świetlicowe herbatki, w których udział biorą oprócz strzelców — władze strzeleckie. Na zdjęciu taka herbatka z udziałem komendanta Okręgu ob. kpt. Koca.*

## NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

WE LWOWIE odbył się kurs dla referentów powiatowych wychowania obywatelskiego Okręgów VI i X. W pierwszym dniu, po przemówieniach inauguracyjnych prezesa VI okręgu dra Piaseckiego i komendanta okręgu mjr Stachelskiego, wygłosił wyczerpujący i ujęty niezwykle ciekawie i głęboko referat ob. Gółka, szef wydziału wych. obyw. Kmdy Głównej, poczem nastąpiły sprawozdania referentów powiatowych. W drugim dniu obrad wygłosili referaty: ob. Pachorek z Przemysła i ob. Jarocki z Rawy Ruskiej, oba bardzo ciekawe, wnoszące nowe wartości w pracę strzelecką i dowodzące, iż praca ta nie śniedzieje, lecz wciąż idzie naprzód. W trzecim dniu wygłosił rzeczowy referat ob. Grochal z Rohatyna, poczem odbyła się niezmiernie ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Na zakończenie konferencji przybyli przedstawiciele



*Sztafeta strzelecka z powiatu Pultusk przybyła w dniu Imienin Komendanta do Belwederu, by złożyć życzenia dla Dostojnego Solenizanta.*

władz. Powitał ich prezes dr. Piasecki, poczem komendant mjr. Stachelski w dłuższym przemówieniu przedstawił przebieg konferencji i rezultaty do których doszła, t. j. pewne ujednostajnienie metod, ożywienie i stężenie pracy oraz omówił ogólnie postulaty Zw. Strzel. W odpowiedzi pierwszy zabrał głos gen. Popowicz, dowódca O. K. VI, podnosząc z uznaniem pracę Z. S., który powołany przed laty do życia przez Wodza Narodu, w celu wskrzeszenia Państwa, dziś stawia sobie jako cel ugruntowanie jego mocarstwowości przez wszechstronne pojęte wychowanie młodych obywateli. Następnie przemawiali: starsza Eckhardt, wyrażając w imieniu Wojewody uznanie dla pracy Z. S., tak cennej zwłaszcza na terenie mieszanego Okręgu, oraz wicekurator Köestlich i wizytator Błażewski, którzy zapewнили jaknajwiększe poparcie dla pracy Związku w dziedzinie wych. obyw., ze strony Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

## ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM

Z PŁOCKA donoszą: W dniach 16 i 17 lutego b. r. odbył się w szkole rolniczej w Niegłosach, pow. płocki, kurs p. r. zorganizowany przez powiatową komisję przysp. rolniczego. Ze Związku Strzeleckiego pow. płockiego wzięło udział 15 zawodników. Na kursie obecni byli: ob. K. Chodzikiewicz kmdt pow. Z. S., ob. J. Witkowski referent pow. p. r. Z. S. i ob. J. Thierbach referent organiz. kmdy pow. Z. S. Związek Strzelecki na terenie powiatu płockiego poraz pierwszy w tym roku rozpoczyna pracę w dziale przysposobienia rolnego.

\* \* \*

ZE SKOMLINA donoszą: Związek Strzelecki, pow. Wieluńskiego w trosce o zawodowe przygotowanie skupionej w swoich szeregach młodzieży wiejskiej prowadzi między innymi akcję przysposobienia rolniczego. Akcja ta prowadzona jest w specjalnie do tego celu powołanych zespołach konkursowych. Właśnie w ubiegłym sezonie rolniczym akcja konkursowa została na terenie pow. Wieluńskiego zapoczątkowana w trzech zespołach, należących do oddziału skomlińskiego. Tematem konkursu była uprawa buraka pastewnego. Akcja ta odbyła się pod fachowym nadzorem wieluńskiego Okr. Tow. Org. Kółek Rolniczych. Według fachowej oceny komisji sędziowskiej wszystkie trzy zespoły strzeleckie wywiązały się z przyjętego do rozwiązania zadania, a szereg strzelców został wyróżniony i nagrodzony przez komisję Przeposobienia Rolniczego przy OTO. i K. R. Szereg strzelców chlubnie się wyróżnił w pracy konkursowej, czego dowodem jest, że na dwie pierwsze nagrody powiatowe jedna przypadła w udziale zespołowi strzeleckiemu w Skomlinie.

## SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W CHRZANOWIE z inicjatywy kmdy pow. Z. S. odbywa się obecnie 10-dniowy kurs obrony przeciwgazowej dla członków oddziałów Z. S. oraz innych stowarzyszeń i ludności cywilnej.

\* \* \*

W ŻÓŁKWI trwa 6 miesięczny kurs drużyn Polskiego Czerwonego Krzyża — drużyn męskich i żeńskich przy oddziale Związku Strzeleckiego Żółkiew. W Żółkwi kurs prowadzi naczelnny lekarz komendy pow. Związku Strzeleckiego w Żółkwi ob. dr. Żeglicki Stanisław, sekundariusz szpitala pow. szpitala jako przewodniczący i wykładowca, nadto dwóch wykładowców ob. por. Michna Władysław kwatermistrz komendy pow. i ob. Łętkowski Julian komendant pow. Zw. Strzeleckiego w Mostach W. Kurs prowadzi ob. dr. Zygmunt

Szargiel, komp. Z. S. na otwarcie kursu przybyli z zaproszonych gości burmistrz miasta dr. Trembałowicz Czesław, inspektor szkolny Zychiewicz Marjan — prezes zarządu pow. Zw. Strzel., por. Łuszczyński Zygmunt pow. komendant p. w., Zychewiczowa Antonina przewodnicząca Pracy Obywatelskiej Kobiet, ob. Łętkowski Julian komendant pow. Z. S. delegat garnizonu i ob. por. Michna Władysław. Związek Strzelecki poza naczelną pracą przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, wychowania obywatelskiego, przysposobienia rolniczego pracuje na każdym innym odcinku pracy społecznej dla dobra państwa i tę pracę Związku Strzeleckiego winni wszyscy popierać.

W. Wołodyjowski.

\* \* \*

W RADOMYŚLU WIELKIM, pow. Mielec dnia 28.II b.r. odbyła się koncentracja 2-ch kompanij Z. S. W koncentracji wzięło udział 79 strzelców. Dobry stan wyszkolenia kompanij stwierdził obecny na koncentracji dowódca 16 p. p. płk. Broniewski. Na koncentracji oprócz przerobienia miesięcznego programu wyszkolenia wojskowego wygłoszono referaty o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego oraz o znaczeniu przysposobienia wojskowego.

## PRACA STRZELECKA

### W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W JEZUPOLU odbyła się w oddziale Zw. Strzel. uroczystość ślubowania. Na uroczystości z ramienia zarządu podokręgu byli obecni ob. Kotlarczuk i ob. Sokołowski. Uroczystość poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Dominikanów celebrowane przez ks. przeora Krassa. Po nabożeństwie strzelcy złożyli przyrzeczenie, poczem ks. prob. udzielił im błogosławieństwa. Uroczystość zakończyła defilada zaprzysiężonych strzelców.

\* \* \*

W HALICZU odbyła się w oddziale strzeleckim podniosła uroczystość złożenia ślubowania przez członków oddziału Zw. Strz. Halicz. W uroczystości wzięli udział z ramienia zarządu podokręgu ob. Józef Kotlarczuk i ob. kpt. Antoni Lubczyński. Przysięgę odebrał ob. Majkowski kmdt. pow., ob. Pasierbek zast. kmdt pow. i ob. Borowiak kmdt III komp. Zw. Strz. Po złożeniu przyrzeczenia ks. proboszcz Anger udzielił ślubującym strzelcom błogosławieństwa. Następnie odbyła się defilada, po której ob. sędzia Kadów wygłosił w miejscowej świetlicy przemówienie, podkreślając znaczenie przyrzeczenia. Przemawiał również ob. kmdt. Majkowski.

\* \* \*

Z WIELKIEJ GŁUSZY, pow. Koszyrskiego donoszą: Oddział nasz jest bardzo młody, liczy zaledwie 8 miesięcy istnienia. Dzięki prezasowi ob. Duryńskiemu Stanisławowi, który całą duszą dąży do scementowania naszej rodziny strzeleckiej, praca w naszym oddz. postępuje naprzód. W dniu dzisiejszym możemy się poszczycić świetlicą umeblowaną i zaopatrzoną w wszelkiego rodzaju gry i zabawy.

B. Wolski.

\* \* \*

Z BRZEŚCIA n/B. piszą: Oddział Związku Strzeleckiego w Peliszczach, został zorganizowany w miesiącu maju 1931 r., przez kierownika szkoły ob. Tabakę, który na walnem zebraniu jednomyślnie wybrany został na prezesa oddziału. Oddział obecnie liczy 48 członków, posiada świetlicę przy szkole, boisko sportowe i dwa razy tygodniowo odbywają się zebrania na wykłady z wychowania obywatelskiego oraz zbiórki na ćwiczenia wojskowe (p. w. i f. w). Również przy Związ-

ku Strzeleckim prowadzone jest przysposobienie rolne, gdyż młodzież tutejsza rekrutuje się tylko z rolników; letnią porą odbywają się konkursy z hodowli drobiu, prosiąt, uprawy poletek i t. p., gdzie także rodziny i krewni strzelców biorą udział. W okresie zimowym prowadzona jest praca wychowania



Kompanja Związku Strzeleckiego pow. Gniew podczas defilady w dniu 19 marca.

obywatelskiego z nadesłanego tematu przez Komendę Powiatową Związku Strzeleckiego z Brześcia n/B. Pracę tę prowadzi prezes oddziału, który jednocześnie przyjął na siebie obowiązki referenta wychowania obywatelskiego. Zorganizowany jest przy oddziale zespół amatorski, który w ostatnich dniach wystawił przedstawienia: „Berek odpieczętowany”, „Żyd w beczce” i „Posiew Wolności”. Ludność wsi Peliszcze rozumie doskonale potrzeby kulturalne, jest jednolitych poglądów, do tegoż własnymi siłami buduje kościół, posiada Kółko Rolnicze, Kasę Stefczyka, Straż Pożarną i chłopców do obrony kraju — Związek Strzelecki.

Wl. Sroka.

## ZE SCENY STRZELECKIEJ

W LACKIEM SZLACHECKIEM, w świetlicy Z. S., otwartej i poświęconej dnia 31 stycznia b. r. odegrał żeński oddział Z. S. sztukę p. t. „Najszczęśliwsza z sióstr” — baśń w 3-ch odsłonach Ewy Szelburg. Za dobrą grę zostali wynagrodzeni uczestnicy licznymi oklaskami, całkowity dochód przeznaczono na budowę domu strzeleckiego.



Oddział żeński Lubliniec po lekcji gimnastyki i gier sportowych.

# PIERWSZA SETKA WIATRÓWKOWCÓW

## Wyniki z miesiąca stycznia 1932 r.

Na zasadzie nadesłanych do Komendy Głównej protokółów strzelań o „Pierwszą Setkę Wiatrówkowców” zgodnie z regulaminem tych zawodów ogłaszamy wyniki pierwszych stu zawodników w miesiącu styczniu 1932 r.

Nazwisko i imię	przydział pow.	organiz. oddz.	Wyniki na poszcz. odl. oraz suma pkt.				
			10 w metr.	15 w metr.	20 w metr.	Sylw.	Razem
Olszewski Piotr	Augustów	Józefowo	143	133	126	145	547
Olszewski Jan	..	..	137	143	136	130	546
Dobrowolski Piotr	..	Płaska	131	134	140	140	545
Borkowski Stanisław	..	Bargłowskie	135	135	134	130	534
Ciskowski Józef	..	Józefowo	142	137	130	125	534
Dobrowolski Kazimierz	..	Płaska	134	140	120	125	519
Szamotoła Alfons	..	Adamowicze	143	148	135	90	516
Osmolik Władystaw	..	Puszkary	138	144	137	95	514
Masewski Józef	..	Naumowicze	147	143	143	80	513
Mickiewicz Witold	..	Adamowicze	147	141	139	85	512
Dąbrowski Mieczysł.	..	..	146	144	137	85	512
Stenkowski Stanisław	..	Józefowo	123	141	103	145	512
Mackiewicz Bronisław	..	Puszkary	148	147	142	80	511
Łasewicz Stefan	..	..	147	140	139	85	511
Szamotoła Marcin	..	Adamowicze	141	149	134	85	509
Wiśniewski Konstanty	..	Płaska	126	129	126	125	506
Zuk Bolesław	..	Karolin	148	149	148	60	505
Lotkiewicz Fran.	Brzesko	Niwka	135	120	125	125	505
Kupiec Antoni	Augustów	Naumowicze	148	142	144	70	504
Augusewicz Al.	..	Adamowicze	145	141	143	75	504
Mazewski Albin	..	Naumowicze	145	138	141	80	504
Dąbrowski Zygmunt	..	Adamowicze	145	141	141	75	502
Charnuszko Bernardyn	..	Naumowicze	144	139	138	80	501
Jarmołowicz Kazimierz	..	Puszkary	141	143	137	80	501
Osmolik Jan	..	..	142	141	133	85	501
Penda Adam	..	Karolin	146	146	143	65	500
Gilewski Piotr	..	Puszkary	143	140	137	80	500
Janowicz Piotr	..	Karolin	148	149	147	55	499
Jarmołowicz Bolesław	..	Naumowicze	147	148	129	75	499
Dzitko Kazimierz	..	..	145	148	145	60	498
Stojak Władysław	..	Puszkary	142	145	141	70	498
			(przez losowanie)				
Karasiewicz Bolesław	..	Trycze	142	145	141	70	498
Szamotoła Bolesław	..	Adamowicze	142	143	133	80	498
Okuniewski Piotr	..	Płaska	128	127	123	120	498
Chalecki Witold	..	Puszkary	139	141	142	75	497
Bojsza Bronisław	..	..	141	143	132	80	496
Waszkiewicz Bolesław	..	Karolin	143	145	147	60	495
Zmarzły Antoni	..	Trycze	142	141	147	65	495
Dąbrowski Jan	..	Naumowicze	144	138	143	70	495
Makarewicz Jan	..	Trycze	144	146	140	65	495
Dobrowolski Edward	..	Płaska	133	131	116	115	495
Penda Antoni	..	Karolin	146	144	144	60	494
Mazewski Bolesław	..	Trycze	141	141	142	70	494
Dąbrowski Leopold	..	Adamowicze	144	140	140	70	494
Tawrel Bolesław	..	Karolin	145	145	143	60	493
Szczepanowski W.	..	Pomiany	120	124	124	125	493
Kieda Piotr	..	Karolin	149	143	145	55	492
Zajko Franciszek	..	Trycze	145	144	143	60	492
Tawrel Wacław	..	Naumowicze	144	142	141	65	492
Sapieško Wacław	..	Trycze	140	142	144	65	491
Skarbiński Józef	..	..	141	141	144	65	491
Dorbach Kazimierz	..	Naumowicze	144	147	135	65	491
Sacharczuk Stanisław	..	Karolin	148	147	145	50	490
Zuk Władysław	..	..	148	148	144	50	490
Sapieško Stanisław	..	..	148	145	142	55	490
Dudarewicz Bronisław	..	Pyszkki	149	139	142	60	490
Czerniawski Zygmunt	..	..	126	134	139	90	489
Dąbrowski Aleks.	..	Adamowicze	143	144	137	65	489
Wołosewicz Michał	..	Karolin	145	146	147	50	488
Ditko Bolesław	..	..	147	145	146	50	488
Sapieško Aleksander	..	Trycze	143	140	145	60	488
Kirczuk Edward	..	..	140	143	144	61	488
Makarewicz Wł.	..	..	144	141	143	60	488

Nazwisko i imię	przydział pow.	organiz. oddz.	Wyniki na poszcz. odl. oraz suma pkt.				
			10 w metr.	15 w metr.	20 w metr.	Sylw. Razem	
Zalewski Antoni	..	Gruszki	117	109	117	145	488
Dudarewicz Bolesław	..	Pyszkki	139	142	136	70	487
Mieczkowski Wicenty	..	Gruszki	110	128	104	145	487
Karasiewicz Józef	..	Trycze	137	140	144	65	486
Sapieško Władysław	..	..	138	145	143	60	486
Czerniawski Antoni	..	Pyszkki	140	136	140	70	486
Mieczkowski Antoni	..	Gruszki	125	116	105	140	486
Sapieško Aleksander	..	Karolin	148	148	144	45	485
Aleszczyk Józef	..	Naumowicze	144	141	140	60	485
Waniszewski Józef	..	Pyszkki	142	131	131	80	484
Poniatowski Wł.	..	Nowiny Bargłowskie	121	123	120	120	484
Sacharczuk Stefan	..	Karolin	146	143	144	50	483
Tawrel Bolesław	..	Adamowicze	140	144	139	60	483
Eberchart Adolf	..	Nowiny Bargłowskie	119	117	117	130	483
Jankowski Siergiej	..	Karolin	146	143	143	50	482
Skowroński Czesław	..	Gruszki	109	123	110	140	482
Mazewski Bronisław	..	Trycze	134	140	147	60	481
Makarewicz Jan	..	..	140	142	144	55	481
Karasiewicz Bronisław	..	..	136	143	142	60	481
Mazewski Adolf	..	Naumowicze	148	142	121	70	481
Borkowski Bronisław	..	Nowiny Bargłowskie	121	121	114	125	481
Bojsza Piotr	..	Puszkary	148	139	119	75	481
Czerniawski Antoni	..	..	142	137	126	75	480
Krzywiński Miecz.	..	Augustów	111	116	118	135	480
Todrak Antoni	..	Puszkary	143	137	133	65	478
Mieczkowski Stan.	..	Gruszki	102	122	114	140	478
Piecielski Teodor	..	Naumowicze	142	131	144	60	477
Skarbiński Bolesław	..	Tarusicze	145	128	134	70	477
Milewski Zygmunt	..	Płaska	131	124	106	115	476
Juchniewicz Marjan	..	Pyszkki	133	135	137	70	475
Czerniawski Michał	..	Puszkary	146	137	122	70	475
Bronski Stanisław	Brzesko	Niwka	125	129	120	100	474
Czerniawski Stan.	Augustów	Pyszkki	132	135	134	70	471
Rawlusko Wacław	..	Tarusicze	146	134	121	65	466
Juchniewicz Bolesław	..	Adamowicze	140	142	137	45	464
Kowalski Władysław	..	Pomiany	127	102	120	110	459
Wilczyński Jan	..	Gruszki	121	102	91	145	459

### Kupujemy tylko wyroby krajowe!



Propagandę przemysłu polskiego, przeprowadzoną pod wymownym hasłem: „Kupujemy tylko wyroby krajowe”, zorganizował w dniu 19 marca Okręg Poznański. Wozy propagandowe dotarły nawet do najmniejszych ośrodków strzeleckich.  
Na zdjęciu transport pochodu z powiatu śremskiego.





# Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



## STRZELCY WIELKOPOLSCY

### *Kupują tylko krajowe towary*

Ideologia Marszałka Piłsudskiego to nie czcze gadanie, opowiadanie „na wiatr”, to rzetelna, ciężka i uczciwa praca. Marszałek pokazał nam, jak trzeba pracować i w jakim kierunku, teraz od nas zależy, aby wzór Jego był przez wszystkich naśladowany.

W dniu imienin Marszałka na terenie całego Okręgu VII odbywały się imprezy, mające pouczyć nie tylko strzelców, ale i szeroką publiczność o konieczności popierania polskiego przemysłu i handlu. We wszystkich oddziałach odbyły się propagandowe odczyty, wykazujące, że staniemy na nogi ekonomicznie, jeśli wyrzekniemy się towarów obcych, po większej części luksusowych i niepotrzebnych do codziennego życia, że jeśli nasz wywóz przewyższy przywóz, to postąpimy ogromny krok naprzód, mając mocniejszy bilans handlowy.

Strzelcy, służąc celom propagandy ekonomicznej, bądź to w samochodach, bądź też w wozach przejeżdżali ulicami z transparentami odpowiedniami, przypominając w ten sposób każdemu o obowiązku jego przyczynienia się do polepszenia stanu ekonomicznego naszego Państwa.

Propaganda ta kupowania tylko towarów polskich jest mądrze oddanym hołdem Marszałkowi Piłsudskiemu, jest najlepszym życzeniem imienninowemu, jest dowodem, że rozumiemy Jego słowa i chcemy iść po wskazanej przez Niego drodze. Bezrobocie i przesilenie gospodarcze tak bardzo dające się we znaki całej Europie i Polsce, zmusza nas do bacznej uwagi na każdy czyn nasz codzienny, na każdy wydatek, aby był skierowany w właściwą stronę.

W czasach „dobrych” złotówka, tu czy tam wy-

dana niepotrzebnie, nie ma tego wielkiego znaczenia, jakie ma dzisiaj, kiedy każdy grosz powinien wpływać do kieszeni Polaków, nie zaś wędrować zagranicę i bo gacić obcych. Możemy się obyć na długi czas bez perfum obcych, świecidełek, jedwabi i t. p. rzeczy, jeśli wiemy, że tysiące naszych bezrobotnych, przyjaciół krewnych i bliskich odniesie z tego naszego postępków korzyść, a Państwo powróci powoli do równowagi finansowej!

Z czystym sumieniem będziemy mogli sobie powiedzieć, jeśli spełnimy to czego żąda od nas Związek Strzelecki, żeśmy zrozumieli naszą rolę w życiu ekonomicznym kraju, żeśmy przyłożyli cegiełkę do wielkiej budowy naszego Państwa.

Słyszeliście, Strzelcy, głos Waszych komendantów, prezesów i referentów wychowania obywatelskiego, nawołujących Was i Waszych bliskich do popierania polskiego przemysłu, słyszeliście, jakie to ma dla nas znaczenie, więc zastosujcie się do ich apelu. Niechaj imponująca manifestacja za samowystarczalnością naszą będzie dla Was bodźcem, aby wyrzekając się drobnych przyjemności, jakimi mogą być dla Was towary obce, polepszyć położenie gospodarcze Polski, przez co i Wasz i Waszych rodzin był stanie się lepszy oraz pewniejszy.

Każdy złoty, który nie przejdzie przez naszą granicę od obcych, to złoty, który mu sami dostajemy, to złotówka, która wzbogaca nasze fabryki, nasze rolnictwo, naszych kupców i robotników. Stosując się do solidarności gospodarczej, jaka winna u nas panować, kładźcie kres bezrobociu i kryzysowi, który nad nami wszystkimi ciąży.

*Jotem.*

## JAK URZĄDZAMY UROCZYSTOŚCI

### *Od oddziału strzelczyń z Kalisza*

19-go marca w świetlicy naszej zawrzało jak w ulu. Już dawno uplanowałyśmy sobie, że w dzień naszego Kochanego Wodza, urządzimy sobie ognisko. Czekaliśmy na tę okazję z niecierpliwością. Często podczas zbiórek ob. referentka opowiadała nam o życiu obozowym, o rozpalonych wieczorami ogniskach, o nastrojach uczestniczek, o piosenkach, których głos płynął daleko po rosie. Dlatego zaciekawienie nasze nie miało granic.

Jednocześnie martwiłyśmy się, jak to wszystko urządzić. Skąd wziąć świerku i chróstu. Ale przecież mamy główki nie od parady. Wiemy, że oznaką sprytu jest wykorzystywać teren co się da. Cztery z nas najodważniejsze wyruszyły na obserwację terenu w celu zdobycia niezbędnych rzeczy. Kroki skierowałyśmy do ogrodu, położonego o kilkadziesiąt metrów za miastem. Stajemy za ogrodzeniem i chciwym wzrokiem spoglądamy na niedosięglą zdobycz.

rowowałyśmy do ogrodu, położonego o kilkadziesiąt metrów za miastem. Stajemy za ogrodzeniem i chciwym wzrokiem spoglądamy na niedosięglą zdobycz.

Jakby się tam dostać? Maryśka podała nam świetną myśl. Poprawiamy swoją garderobę, loczki i udajemy się do właściciela, za prośbą o kilka gałązek zieleni. Szczęście, że trafiłyśmy na „naszego” człowieka, który uradowany z tak licznej i nadobnej delegacji, chciał nam ofiarować całe drzewko. Podziękowałyśmy mu za jego dobre chęci, wzięłyśmy tylko kilka gałązek.

Wracamy do świetlicy dumne ze swej udanej wyprawy, zawijamy rękawy mundurów, uprzątamy salę i zabieramy się do najważniejszej rzeczy, do budowy ogniska.

Kamieni i chróstu dostarczyła nam dzieciarnia, którą często zapraszamy na różne imprezy, a która na zapytania nasze: *czem wy jesteście?* odpowiadają „strzelcami”, a na pytanie „co wy umiecie śpiewać?” — odpowiadają „Bligadę”. Kochane bębny. Staraly się nam o wszystko, a nawet pomogły nam trzepać dywan, pomimo naszych protestów. Oczywiście, że zaprosiłyśmy całą tę 30-to osobową gromadkę na naszą uroczystość, zaznaczając im, że mają przyjść umyte i ładnie uczesane.

Przy pomocy obywateli: założyłyśmy śliczną iluminację dokoła dużego portretu Marszałka, ubranego flagą i zielenią, a także przeciągnęłyśmy sznur do ziemi, gdzie ukryta wśród zieleni i chróstu spoczywała lampa elektryczna, nakryta czerwoną bibułą. Zadovolone ze swego dzieła czekamy na gości.

Pierwsza zawitała do nas ob. referentka, która dziękowała nam serdecznie, że tak oryginalnie urządziliśmy ognisko. Po przybyciu zarządu naszego oddziału, przedstawiciele zarządu powiatowego Z. S., zarządu od-

działu męskiego, przedstawicielek harcerstwa, strzelców, rodzin strzeleckich oraz milusińskich zasiedliśmy dokoła ogniska

Ob. referentka rozpoczęła gawędę o Marszałku Jóźefie Piłsudskim. Słowa jej głęboko wniknęły do serc słuchaczy. Po zakończeniu gawędy okrzykiem „Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski Jóźef Piłsudski” obecni odśpiewali „Rotę”.

W kolejności nastąpiły deklamacje wypowiedziane przez ob. ob. Gałczyńską, Kursównę i Jaśkiewiczównę. Repertuar piosenek legionowych i innych był niewyczerpany. Ognisko trwało półtorej godziny.

Po odśpiewaniu „My pierwsza Brygada” rozeszłyśmy się do domów w błogim nastroju. Wiemy, że Kochanemu Wodzowi sił do dalszej pracy nad narodem skłóconym dodaje wiara, że młode pokolenie, którego niewola nie wypaczyła, ugruntuje

niepodległość, budować będzie potęgę Państwa. Dziś składając hołd, złożyłyśmy z głębi serc przyrzeczenie, że nadziei Jego nie zawiedzimy.



Przedstawiciele zarządu powiatowego, członkinie zarządu oddziału, strzelczynie i zaproszeni goście przy „ognisku” w świetlicy strzelczyń w Kaliszu.



## ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

### POZNAŃSKIE W DZIEŃ IMIENIN KOMENDANTA.

Następujące miejscowości nadesłały nam sprawozdania z uroczystości Imienninowych: *Gostyń (Ignacy Walczak), Pyzdry (Wł. Janiak), Kalisz, Kaszczor, Janówka, Poznań - Osiedle, Poznań Monopol Tytoniowy.*

AKADEMJA K. P. W. POZNAŃ KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Uroczystą akademię ku czci Imiennin I Marszałka Polski Jóźefa Piłsudskiego urządziło w dniu 17-go marca b. r. pod protektoratem Państwa Prezesostwa S. Rucińskich, Ognisko Dyrekcyjne Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Poznaniu. Słowo wstępne wygłosił p. E. Winter. Na program akademii złożyły się: odczyt p. mgr. Nizińskiego na temat „Marszałek Piłsudski jako budowniczy Państwowości Polskiej”; produkcje chóru kolejowego „Hasło” pod batutą p. prof. St. Kwaśnika i orkiestry symfonicznej K. P. W. pod batutą p. Sternalskiego. W części drugiej zespół sceniczny K. P. W. odegrał komedię Zbigniewa Orwicza pod tytułem „Jego Kaprałska Mość”. Akademię zaszczylicili obecnością oprócz protektorów pp. Dowódcy D. O. K. VII. Generał Dywizji Dzierżanowski, szef sztabu D. O. K. VII dypl. pułkownik Dżugay, Naczelniczy Wydziałów Dyrekcji O. K. P., przedstawiciele ognisk w Poznaniu i wielu innych.

ku Strzeleckiego i P. W. pod dowództwem asp. Str. Gr. Milliego i sierżanta Ciszaka z Czarnkowa na wyznaczone w okolicy Czarnkowa punkty, skąd dokonały natarcia na gniazda oporu, dobrze zakryte wśród wzgórz za parkiem. Niebawem wysunięte czujki „nawiązały kontakt z nieprzyjacielem”, rozpętała się strzelanina, zakończona szturmem atakujących oddziałów. Po raporcie odebranych przez dowódcę kompanji ob. Milliego oddziały zebrały się przy ognisku — które płonęło na jednym z najwyższych wzgórz czarnkowskich. Dzieci tutejszej szkoły powołachnej, pod kierownictwem ob. Ringwalskiego odśpiewały Hymn Narodowy, „Pierwszą Brygadę” i szereg innych pieśni; poczem zobrazował zebrany życiorys, czyny i zasługi Pierwszego Marszałka Polski nauczyciel ob. Skrzypaczek — wyrażając radość, że właśnie tak dużo dzieci i młodzieży zgromadziło się przy ognisku, a to stanowi rękojmię, że wysiłki Pierwszego Marszałka nad ugruntowaniem potęgi Polski — znajdując w tych zastępach godnych kontynuatorów. Trzykrotny okrzyk ku czci Marszałka, podjęty z entuzjazmem przez młodzież, zakończył przemówienie, poczem szereg pieśni odśpiewali strzelcy, a dowódca oddziału wezwał ich, aby wzięli sobie za wzór postać Wielkiego Wodza Narodu, zaprawiając się od lat najwcześniejszych do służby dla Polski.

\* \* \*

UROCZYSTE OGNISKA STRZELECKIE W POWIECIE CZARNKOWSKIM. W Białężynie zebrały się dnia 16.III.1932 r. oddziały z następujących miejscowości: Brzezno, Grzępy, Huta i Gębice. Oddziały mimo niezachęcających dróg przybyły

PRACA STRZELECKA W POWIECIE CZARNKOWSKIM. Wieczorną godziną dnia 17 ub. m. szły oddziały Związku

zwarto, w uroczystym nastroju, pod dowództwem komendantów, dokonywując poważnego wysiłku marszowego. Punktem zbornym był okazały stos drzewa i gałęzi, ułożony przez strzelców pod Białężynem. Na miejsce zbiórki przybyli o godzinie 18.30 d-ca kompanji ob. Milli Henryk i ob. Skrzypczak, nauczyciel. Po raporcie odebranym przez d-cę kompanji, ob. Skrzypczak wygłosił przemówienie do zebranych wokoło ogniska, wyszczególniając cel przybycia oddziałów i omawiając zasługi Pierwszego Marszałka dla Polski.

\* \* \*

**PROPAGANDA WYROBÓW KRAJOWYCH W KALISZU.** Dzień 20 marca b. r. był w Kaliszu świętem wytwórczości krajowej, strzelcy bowiem kaliscy postanowili zgodnie z całym Okręgiem Poznańskim, propagować w dniu 20.III wyroby krajowe. Już w dniu 19 ub. m. ukazały się na mieście wielkie afisze, nawołujące do popierania wytwórczości krajowej, podpisane przez Związek Strzelecki w Kaliszu. W dniu 20 ub. m. o godzinie 11 przed południem ruszył z przed lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Teatralnej pochód strzelców z transparentami, z orkiestrą 29 p. S. K. na czele. Pochód zatrzymał się przed Ratuszem, gdzie do licznie zgromadzonej ludności przemówił ob. Stefan Dybowski, wyjaśniając zebranym, dlaczego strzelcy wyszli na miasto oraz jakie znaczenie dla Państwa ma nabywanie towarów tylko pochodzenia polskiego. Następnie pochód udał się na rogatkę, ul. Dobrzecką, Kopernika, Piłsudskiego, Al. Józefiny, koło Teatru, Sukienniczą i Kolejną na Plac Konstytucji, gdzie przemówił ob. Stefan Hofman, referent kulturalno - oświatowy oddziału Z. S. Po przemówieniu ob. Hofmana strzelcy udali się ul. Warszawską pod Ratusz gdzie przemówił ob. Turczynowicz, komendant powiatowy Z. S. W pobliżu drogi od swej siedziby zatrzymali się strzelcy przed gmachem Urzędu Telegraficznego, gdzie przemówił ob. Bujnicki, prezes Z. S. Podczas pochodu przez całą trasę strzelcy rozdawali ulotki, specjalnie na ten cel wydane, nawołujące do popierania wyrobów polskich. Pochód ten widziało i czytało transparenty tysiące ludzi, tysiące ludzi wysłuchało doskonałych przemówień, rozdano tysiące ulotek. Akcja taka nie może pozostać bez echa wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Kupcy kaliscy pozostali dla tej akcji niestety obojętni, natomiast szewcy kaliscy udzielili jej swego poparcia, czego dowodem jest poniższy list, nadesłany przez Cech Szewców do Związku Strzeleckiego w Kaliszu datowany 20.III, 32 r.: „Witając z uznaniem inicjatywę Związku Strzeleckiego w kierunku popierania wyrobów, Zarząd Cechu szewskiego składa inicjatorom wyrazy szczerego uznania. Pragnąc choć w drobnej części przyczynić się do poparcia tak szczęśliwej myśli, w miarę szczupłych naszych funduszków składamy na rzecz Związku Strzeleckiego złotych dzieś”.

\* \* \*

Z PYZDR piszą: Oddział nasz z dnia na dzień rozrasta się i potężnieje. Niedawno, zachęcając zarządowi, powstała przy oddziale naszym orkiestra. Ze wzrostem oddziału wyłoniła się potrzeba zakupu nowych mundurów strzeleckich. A orkiestra? Należy ją też umundurować i wyposażyć w niezbędne rzeczy, jak: nuty, pulpity i t. d. A tu kasa — coś niebardzo się przedstawia. Wobec kryzysu - budżety powiatowy

i miejski tak są okrojone, że liczyć na jakieś subwencje nie można. Wprawdzie dzięki Burmistrzowi m. Pyzdr, ob. Jurkiewiczowi, który jest Prezesem Z. S. — wstawiono do budżetu pewną kwotę na miejscowy Z. S. — ale to zostawiamy na czasy późniejsze. Poożeliśmy nad tą sprawą myśleć. Wkońcu powiedzieliśmy sobie, nie trzeba oglądać się na nikogo, tylko „zakasać” rękawy i wziąć się do pracy. To przyjęliśmy za maksymę i ruszyliśmy do pracy. Postanowiliśmy wyzyskać przedewszystkiem scenę. Zorganizowaliśmy więc sekcję dramatyczną, która po pierwszym występie zyskała wielkie uznanie wśród miejscowej ludności. To nas zachęciło i dalejże drugie przedstawienie, bal i znowu przedstawienie — no i znaleźliśmy wyjście. Kupiliśmy mundury dla strzelców, zakupiliśmy 20 pulpity, nuty i umundurowania kompletne dla całej orkiestry. I jakoś się stało, że wybrnęliśmy z kłopotu. W przyszłości mamy zamiar zakupić kilka instrumentów dla orkiestry. W tym celu postanowiliśmy urządzić znowu parę przedstawień. A idąc w myśl naszej maksymy, napewno celu dopniemy.

Wi. Janiak.

\* \* \*

**„PIERWSZY KROK” BOKSERSKI W OBWODZIE P. W. 70 p. p.** Dnia 3 kwietnia b. r. odbyły się w Jarocinie zawody bokerskie pod nazwą „pierwszy krok” bokerski, organizowane dla uczestników sekcji bokerskich, istniejących przy oddziałach Z. S., z obwołu 70 p. p. W zawodach wzięli udział młodzi bokserzy, którzy nigdy jeszcze nie występowali na ringu.

\* \* \*

**ODPRAWA PREZESÓW REJONOWYCH I KOMENDANTÓW** kompanij Związku Strzeleckiego. W dniu 13 marca b. r. o godz. 11-tej przed południem w świetlicy Związku Strzeleckiego w Kaliszu odbyła się odprawa prezesów rejonowych i komendantów kompanij Zw. Strzeleckiego powiatu kaliskiego. Na odprawę przybyli: zarząd powiatowy z ob. prezesem inż. Bujnickim, komenda powiatowa z ob. komendantem Turczynowiczem, prezesi rejonowi ob. ob.: Dybowski, Górczyński, Łowicki, Piechota i Kappes oraz komendanci kompanij: ob. ob. Skalski, Bregier, ppor. Paluch i ppor. Lis. Na odprawie zostały złożone sprawozdania rejonami i kompanjami, przy czem ze sprawozdań dowiedziano się o szerokim rozwoju Związku Strzeleckiego w powiecie, o akcji kulturalno - oświatowej i wychowania obywatelskiego, prowadzonej przez Związek Strzelecki nie tylko wśród strzelców i ich rodzin, ale i wśród mieszkańców wsi i miast. Ze sprawozdań wynikało, że świetlice strzeleckie są czynne codziennie i że w nich gromadzi się na wspólnych zebraniach bezmała cała ludność wsi czy miasta słuchając wykładów, czytając gazety i książki, czy też zajmując się różnemi gramami towarzyskimi. Przy każdym prawie oddziale, a jest ich w powiecie 33, istnieją sekcje dramatyczne, a nadto są prowadzone chóry, cieszące się ogólnym uznaniem ludności. Szczególną pracowitość wykazały rejonowy Kalisz, Chocz, Godziesze i Błaszki, posiadające wprawdzie prowadzone świetlice. Ponadto na odprawie zebrani zobowiązali się przyłożyć wszelkich starań, aby święto Popierania Wytwórczości Krajowej



„Klub kawalerów” M. Baluckiego odegrało kółko dramatyczne przy Z. S. Pyzdrach w dn. 19 marca b. r. Na zdjęciu zespół artystów amatorów z reżyserem ob. Ignaczakiem (x) w środku.

zainicjowane przez Związek Strzelecki z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego, wypadło jaknajokazalej.

ĆWICZENIA CAŁODZIENNE ODDZIAŁÓW K. P. W. JAROCIN I PLESZEW. Na zakończenie zimowego okresu wyszkolenia, który był poświęcony na opanowanie przez członków oddziałów K. P. W. nowego regulaminu piechoty, zastało zarządzone przez dowódę 70 p. p. płk. dypl. Mozdyniewicza całodziennie ćwiczenie oddziałów K. P. W. Jarocin, Pleszew. Organizację i kierownictwo ćwiczenia prowadził komendant obwodowy p. w. pułku kpt. Koczorowski, który przystąpił do wykonania zadania przy pomocy komendantów powiatów p. w. Jarocin i Pleszew oraz przy współdziałaniu ref. p. w. ogniska K. P. W. Jarocin ppor. rez. Parysia i prezesa ogniska K. P. W. Pleszew p. Pastusza. Termin ćwiczenia został ustalony na dzień 13 marca b. r. Jako temat ćwiczenia przyjęto działania oddziałów wojsk kolejowych przy opanowaniu i uruchomieniu stacji kolejowej z jednej strony oraz obronie i zniszczeniu urządzeń stacyjnych—z drugiej. Działania te wchodzące w zakres działań wojsk specjalnych, zostały połączone z działaniami piechoty w marszu ubezpieczonym, natarciu i obronie przy współdziałaniu z lotnictwem oraz przy uwzględnianiu obrony przeciwlotniczej biernej i czynnej i obrony przeciwgazowej. Całość ćwiczenia, zorganizowanego jako ćwiczenie dwustronne, miała dać obraz walki z użyciem wszystkich jej nowoczesnych środków. Przebieg ćwiczenia był następujący: Dnia 13. III rano czerwoni wyparali przez niebieskich z Jarocina zatrzymali się w Witaszycach. Pluton kolejowy czerwony z drużyną c. k. m. i dreżyną pancerną, złożony z uczestników ogniska K. P. W. Pleszew i dowodzony przez ppor. rez. Gromadzkiego z oddz. drogowego Jarocin, umocnił się na st. kol. Witaszyce z zamiarem bronięcia jej. Tegoż dnia o godzinie 9.15 kompania kolejowa niebieska z plutonem c. k. m. i patrolem przeciwpierytowym, złożona z czł. ogn. KPW. Jarocin i dowodzona przez ppor. rez. Parysia, z-cę zawiad. stacji Jarocin, otrzymała rozkaz wyruszenia wzdłuż toru kolejowego Jarocin - Witaszyce, opanowania i uruchomienia st. kol. Witaszyce. Zarówno pluton czerwony, jak i kompania niebieska działały w składzie większych oddziałów własnych i w związku z nimi. W półtoorej godziny po wyruszeniu z Jarocina kompania niebieska przez patrole rozpoznawcze nawiązała styczność z czerwonymi, broniącymi Witaszyce. Czerwoni, wyszukując dogodny teren, dający świetne warunki dla działania broni maszynowej, zatrzymali natarcie niebieskich, zmuszając ich do wykonania manewru partego ogniem plutonu c. k. m. Po opanowaniu st. kol. Witaszyce niebiescy podzielnili swe siły. W tym czasie czerwoni pokusili się o odebranie stacji, co jednak im się nie powiodło, gdyż w związku z ogólnym odwrotem wojsk czerwonych zmuszeni byli do wycofania się. Triumf niebieskich nie trwał jednak długo, bo w chwilę po odparciu przez nich przeciwnatarcia czerwonych, ukazał się nad stacją samolot czerwony (z 3 p.

lotn.), który rozpoczął bombardowanie st. Witaszyce bombami gazowymi. Huk wybuchających bomb (pozorowanych petardami i świecami dymnymi) i kłęby snującego się dymu dawały



Fragment z całodziennych ćwiczeń K. P. W. Jarocin i Pleszew: — „Natarcie”.

zbliżony do rzeczywistości obraz. Jednak dobrze zorganizowana przy pomocy plutonu c. k. m. obrona przeciwlotnicza niebieskich zmusiła czerwony samolot do odwrotu. Niebieski patrol przeciwpierytowy przystąpił do oczyszczenia stacji. Patrole sanitarne Oddziału Czerwonego Krzyża z Jarocina przybyłego samochodem sanitarnym przystąpiły do zbierania rannych i zagazowanych i ich ewakuacji. Na tem ćwiczenia zostały zakończone o godzinie 13.30. Nastąpiło omówienie, przeprowadzone przez kierownika ćwiczeń kpt. Koczorowskiego i uzupełnione uwagami mjra Krausa D-cy Baonu Podchor. Rez. piech. Nr. 7 a w Jarocinie obecnego na ćwiczeniu. Po omówieniu odbyła się defilada pogodzonych już „wrogów” przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Jarocina.

\* \* \*

NOWA ŚWIETLICA STRZELECKA powstała w Kaszczorze przy granicy polsko-niemieckiej. Otwarcia dokonał w obecności przedstawicieli władz państwowych, społecznych, Związków b. Wojskowych i licznie zebranej publiczności prezes Związku Strzeleckiego oddziału Kaszczor ob. Piotr Krupka. W wygłoszonym przemówieniu wskazał na korzyści, które czerpać będzie młodzież i starsi mieszkańcy z świetlicy wyrażając życzenie, aby stała się ona klubem i wychowała dobrych obywateli. Dzieci szkolne deklamowały i odśpiewały kilka utworów. Gromkim okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zakończono uroczystość.



Patrol przeciwpierytowy „niebieskich”, biorący udział w ćwiczeniach K. P. W. Jarocin — Pleszew



WSZELKIE PRZYBORY SPORTOWE  
MUNDURY P. W., RAKIETY I PIŁKI,  
TENNISOWE, PIŁKI NOŻNE, SIATKOWE  
ETC. ORAZ SPRZĘTY GIMNASTYCZNE  
PO CENACH NISKICH

POLECA

„START”

Poznań, Św. Marcina 45, tel. 59-47

CENNIKI GRATIS.

# JAK TO BYŁO W LEGJONACH

*Wspomnienia starego strzelca Romana Woynicz-Horoszkiewicza*

KARTKI Z NOTATNIKA.

*Chełmiec, 19.VIII. 1914.*

W ciągu dłuższego marszu, okrążając Kielce, stanęliśmy na popas w Chełmcu. Sztab ulokował się w plebanji. Starem przyzwyczajeniem wiedziony, oglądałem kościół. Mały on, ale wcale ładny, fundowany niegdyś przez Tartów, których herby widnieją na portalach. Niedługośmy popasali, niedaleko podobno byli kozacy, wyruszyliśmy więc, ale nie zobaczyliśmy ich ani wtedy, ani dni następnych.

Wysłany na kwatery mistrza wraz z kilku towarzyszymi, pod komendą ob. Wicza, jechałem szybko ku Janaszowu. Śpieszyliśmy się, bo pod wieczór już się miało i pułk za nami nadążał. Oglądawszy wieś i podzieliwszy na rejony, Wicz polecił nam trzem urządzić szczegóły, a sam zawrócił z meldunkiem. Objechałem, obrachowałem chałupy i wyjechałem na początek wsi, czekam. Pułk nie przyszedł jednak dnia tego, spotkałem tylko „beków” nasyżych, którzy szli w kilku przed pułkiem, jako wywiadownicy. Zsiadłem zatem z konia i po chwili sympatyczna zawiązała się rozmowa. Wieczór już zapadł, usiedliśmy wszyscy nad rowem przy gościńcu i wielu ciekawych słuchaliśmy opowiadań. A „beki” mieli co opowiadać, wszyscy bowiem byli starymi bojowcami. Nasłuchałem się o zamachach, o potyczkach jednego przeciw dziesięciu, nauczyli mnie kilku pieśni, parę godzin tam przesiedzieliśmy nim konny przyjechał, że pułk nie przyjdzie. W Tumlinie bowiem po drodze zakwaterował się. Zostali bojowcy na noc w Janaszowie, a ja z towarzyszami do Tumlina podążyłem.



..Usiedliśmy wszyscy nad rowem przy gościńcu...

*Tumlin, 21.VIII. 1914.*

Spędziliśmy tutaj dni kilka. Ciekawe życie. Śpiemy w szopach na sianie, lub przy koniach, które często położywszy się „łozem” z jeźdźcem się dzieliły. Pozatem — warty, ogniska i gwarne życie obozowe. W dzień słońce praży niemiłosiernie. Dochodzą nas wieści o ruchu w Galicji, o legjonach. Dziwimy się, że powstanie nie obejmuje jakoś szerzej Królestwa, a w Galicji coś dziwnego się dzieje.

Kielce znowu są opuszczone przez Moskali i już co dnia prawie jedzie ktoś od nas do miasta.

Całym pułkiem ruszamy wkrótce. Gorący był, cudny dzień, gdy w południe ujrzałem Kielce, w których byłem pamiętnego 12 sierpnia. I teraz ja, który miałem już bitewne wspomnienia, z dumą pokazywałem kolegom później przybyłym pola, po których uganiał się za kozakami, i domek podmiejski z wielkim ogrodem, przez parkan którego kilku z nas

w czasie potyczki, kwiaty brało z rąk panienki, na gniew Beliny się narażając.

*Kielce, 7.IX. 1914.*

Nie pisałem przez dłuższy czas nic. Żołnierskie życie w mieście zaabsorbowało mnie, pełne ręce miałem roboty, i konie, i służba, i cukiernia, i park... Pięciu nas jest przy sztobie, ordynansowych podoficerów: Sulistrowski, Dobranicki, (pseud. Kazimierz), Świtez-Pater, Adamski i ja. Konie mamy opodal biskupiego pałacu, w stajni obszernej. Jest przy nim jeszcze kilku szeregowych, bo mamy pod opieką i konie oficerskie: „Kasztankę” Komendanta, „Karulę” Szefa, „Szpaka” Wiczowego, i jeszcze konie Kasprzyckiego, Żulińskiego, Daniłowskiego i inne. Ja sam jeżdżę na „Hance”, dużej, złotogniadej klaczy, z którą miałem niedawno straszne zmartwienie. Kilka koni z drugiej połowy naszej stajni weterynarz Zagrodzki kazał zastrzelić z powodu nosaczyny. Odrazu więc Hanę przeprowadziłem do prywatnej stajni na innej ulicy, i martwiłem się o nią z tydzień.

Kwaterę mamy w skrzydle pałacu biskupiego i urządziliśmy się tu wygodnie. Kuchnię prowadzimy własną, fasując i kupując prowiant. Do obiadu zasiada zwykle 15 do 20 osób, bo zapraszamy na obiad tych, którzy po rozkazy lub na odprawy przyjeżdżają. Ogólna opinja mówi, że obiady są lepsze, niż w pałacu. Są z nami i panie. Sokolnicka, Ola, Westa, zwykle ze sześć jest ich na cbiedzie. Mamy w mieszkaniu i fortepian, więc jest muzyka i śpiewy.

*Kielce, noc z dnia 9 na 10.IX.  
godzina 12½ w nocy.*

Krótko notuję w notesie: rano o piątej ruszamy, podobno do Krakowa. Odwrót. Wróciłem w tej chwili z koszar kawalerji. Teraz pojechali z rozkazami Kasprzycki i Dzeduszycki. Noc jest śliczna, ciepła, chodziliśmy dziś dłużej przed pałacem, bo ciągle są nowe rozkazy i przygotowania. Więcej się mówi o tem co będzie, niż o chwili obecnej.

*Kielce, 10.IX. 1914.*

Ku wielkiej naszej radości jeszcze jesteśmy w Kielcach, i może tak szybko z nich nie ruszamy.

*Grabie Wielkie, 11.IX, 1914.*

Sztab stoi w pałacu Wysockich, rzeczywiście bardzo ładnym. Przyjmują nas zimno, — nic dziwnego, — cofamy się.

Idziemy obecnie podobno już jako „legjoniści” w stronę Galicji. Ciężko będzie Wisłę przechodzić, a jesteśmy jej coraz bliżej.

# ODPOWIEDZI REDAKCJI



**Ob. M. Augustyn, Pekin:** Sądźmy, że artykuł taki winien się ukazać na jesieni, a nie na wiosnę. Kto teraz będzie zajmował się temi kursami? Roboty w polu nadchodzą i sami chyba najlepiej wiecie, że nie czas teraz na podejmowanie tego rodzaju prac. O sprawozdanie bardzo prosimy. Może być ilustrowane zdjęciami z Waszej pracy.

**Ob. Adolf Czok, Paryż:** Z nadesłanych najlepszy jest wiersz: „Na warcie”, ale drukować go jeszcze nie można. Jeśli chcecie kiedyś dobre wiersze pisać — dużo najpierw czytajcie. Zaczynajcie od Mickiewicza, zapoznajcie się z piękną twórczością legjonową Józefa Mączki oraz Edwarda Słońskiego, przeczytajcie Tetmajera i Staffa, a potem dopiero piszcie. Kiedy skończycie czytać tych poetów — napiszcie do nas. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia. Numery wyślemy po otrzymaniu szczegółowego adresu.

**Ob. Jan Witowski, Przysietnica:** Przesyłacie korespondencję w półtora miesiąca po uroczystościach, kiedy śmiało można przysłać w półtora tygodnia. Nie zamieszczamy zupełnie opisów uroczystości, napiszcie jak w dniu powszednie oddział pracuje.

**Ob. Józef Skrzyp., Czarnków:** Żeby pisać na taki temat, trzeba mieć wielki talent. Szczere uczucia w poezji nie wystarczają, ani gorąca miłość, jaką otaczamy tę postać. Poza to — nie drukowaliśmy w tym dniu żadnych wierszy.

**Ob. E. M., Tomaszów Mazowiecki:** Niestety ani jednego, ani drugiego nie zamieściliśmy. Artykułu — dlatego, że nadszedł za późno, wiersza, bo nie dawaliśmy w tym numerze poezji wogóle. Naogół nie dorastała do wymagań, jakie stawiamy tym, którzy takie wiersze chcą pisać. Spróbujcie napisać wiersz na bardziej pospolity temat, może będzie lepszy.

**Ob. Stef., Chojny:** Bardzo miły list i prosimy do nas częściej pisywać. Jeśli wiersze będą od nadesłanego lepsze, być może wydrukujemy.

**Ob. Wacław Śled., Warszawa:** Modlitwa bardzo się nam podoba, ale nie widzieliśmy możliwości wydrukowania jej w naszym piśmie w owym okresie. Co mamy z nią zrobić?

**Ob. T. Skwarnicka, Grodno:** Odpisaliśmy listem.

**Ob. Henryk Gruszkiewicz, „Powązki“:** Nie jest to jeszcze nowela, ale jeszcze trochę pracy nad nią, a możnaby było drukować. Może wstąpić kiedy do nas, to pomówilibyśmy na ten temat, dobrze?

**Ob. Czesław Kalkusiński, Radomsko:** Wiersz wcale niezły, ale nie można go jeszcze drukować. Jak napiszecie co nowego — przyslijcie.

**Ob. Tadeusz Pryliński, Przybysławice:** Wiersz bardzo szczerzy i wzruszający, ale forma w nim jeszcze słaba. Trzeba czytać utwory legjonowych poetów i uczyć się od nich sztuki poetyckiej, nim zaczniecie drukować.

**Ob. Zygmunt Skowroński, Husinka:** Bardzo słusznie. Artykuł wydrukujemy.

**Ob. G. Rejnes, Huta Dąbrowa:** Mylicie się, jedno zdjęcie już zamieściliśmy. Jeśli korespondencja jeszcze nie została wydrukowana, czeka pewnie na swoją kolej. Jeśli zdjęcia będą ładne, wykorzystamy wszystkie.

**Ob. Jan Krefta, Nakło:** Bardzo nam miło, że „Strzelec” się Wam podoba. Propagujcie go w swoim środowisku. Informacji, które prosicie udzieli wam każdy urząd.

**Ob. Józef Frączkowski, Wola Duchacka:** Strasznie się cieszymy, że upominacie się o miejsce dla swych korespondencji. Świadczy to o tem, że docenicie wagę, jaką ma pismo dla

organizacji. Sprawozdanie Wasze czeka na kolejkę i już niebawem ukaże się.

**Ob. Robert Rydz, Bochnia:** Wiersz nadszedł zbyt późno, byśmy go mogli wydrukować w tamtym numerze. Poza to jest bardzo miły.

**Ob. E. Gallotówna, Porąbka:** Piękny jest list oraz artykuł o możliwościach uczczenia imieniem Komendanta. Gdyby nadszedł na czas, bylibyśmy go drukowali z radością. Artykuł drugi jest słabszy. Wydaje się nam, że za dużo w nim patosu. Napisany bardziej realnie, właśnie tak jak artykuł o imieninach, byłby bardzo pożądanym. Chociaż tak niedobrze złożyło się, że ani jednego artykułu nie zamieściliśmy, prosimy o nas nie zapominać. Bardzo chcielibyśmy drukować.

**Ob. Wł. Dawidowicz, Hołynka:** Mamy tak mało miejsca, że nie możemy w kronice pisać o tem, że coś odbędzie się dopiero. Trzeba pisać, że się odbyło, podać jak się udało i t. p. Oczekujemy nowych korespondencji.

**Ob. W. Wołodajowski, Żółkiew:** Zamieszczamy, poczyniwszy nieznaczne skróty w drugiej notatce. Przepraszamy za nie i prosimy o dalszą pamięć.

**Ob. Kochanowski, Rawa Ruska:** Bardzo żałujemy, ale korespondencja o jubileuszu stała się obecnie nieaktualna i dlatego nie zamieścimy. Prosimy natomiast o nowe z bieżącego życia strzeleckiego.

**Ob. Golański, Śródmieście:** Bardzo dobre sprawozdanie, ale tak obszerne, że nie często możemy pozwolić na drukowanie takich korespondencji. Chętnie zamieścilibyśmy zdjęcia z pracy oddziału.

**Ob. K. Bryja, Wilejka:** Sprawozdanie ukaże się w najbliższych numerach. Przepraszamy za zwłokę, ale spowodował ją wielki napływ materiału aktualnego, który musieliśmy zamieścić poza kolejką. Prosimy o nowe korespondencje.

**Ob. Ogrodnik, Wieluń:** Z korespondencji skomlińskiej zamieszczamy tę część, która mówi o konkretnej pracy oddziału, drugą, uroczystościową część skreśliliśmy. Chętnie będziemy drukowali nowe korespondencje z terenu powiatu.

**Ob. Wolfram, Grochów:** Ciągłe takie od Was otrzymujemy korespondencje, że nie możemy z nich w piśmie skorzystać. Robicie je dla dzienników, nie dla nas. Notatki o mającej się odbyć kawie nie zamieścimy.

**Ob. Wacław Ruczek, Augustów:** Drukujemy poczyniwszy nieznaczne skróty. Prosimy o nowe wiadomości.

**Ob. K. Kozioł, Niedźwiadź:** Zamieszczamy i prosimy o dalszą pamięć.

**Oddział Z. S., Ryczywół:** Dziękujemy za sprawozdanie i cieszymy się, że propaganda wytwórczości krajowej znajduje u was tak silne echo. Pracujcie nadal w tym zakresie i dawajcie nam znać o wszelkich sukcesach na tem polu.

**Ob. Kwaśnik, Poznań:** Dziękujemy za ciekawe sprawozdanie i dobrą fotografię. Z zadowoleniem dowiadujemy się o Waszej pracy „bibliotecznej” i życzymy, aby znalazła wielu naśladowców. Może napiszecie jakie książki strzelcy najchętniej czytają, możnaby wtedy wyciągnąć z tego dla innych zakładających się bibliotek strzeleckich praktyczne wskazówki.

**Ob. Galica, Gniezno:** Wasze sprawozdanie z powgnieźnińskiego dowodzi, że Wasz powiat szczerze rozumie ideologię strzelecką. Dawna stolica naszych królów — umie służyć ideom Wodza Narodu. Prosimy o nas pamiętać i do brzeby było gdybyście też jaką ładną przysłali nam fotografię.

**Ob. Józef Antkowiak, Poznań:** Dziękujemy za spostrzeżenia co do pracy strzeleckiej. Weźmiemy je pod uwagę, i może jakiś ciekawy artykuł da się zrobić na ten temat.

**Ob. Bieniaszkiewicz, Chełm-Lubelski:** W myśl zapowiedzi w jednym z poprzednich numerów artykułu nie zamieścimy. Fotografia w numerze.

# Rzeczy wesole.



## ZIEMNIACZANA DJETA.

— Wiecie kumie, ja tam żyję tylko ziemniakami, ale żeby były pożywne to tak: najpierw daję ziemniaki naszemu wieprzkowi, a potem sam zjadam wieprzka...

## DZIEDZICZNOŚĆ.

— Wiecie, obywatelu, ja bardzo lubię konie, musiałem to odziedziczyć po dziadku...

— A czem on był?

— Ano, rzeźnikiem końskim.

## DYSCYPLINA.

— Gapiewicz, przechodziłem wczoraj koło was na ulicy, nie ukloniliście mi się.

— Bardzo przepraszam, obywatelu referencie, widocznie obywatela nie poznałem, mam krótki wzrok.

— Hm, no tak, ale mam wrażenie, że moglibyście byli podejść trochę bliżej...

## ABY BYŁO BLIŻEJ.

Członek pikutkowskiej straży ogniowej przybył na miejsce pożaru już po zgaszeniu ognia. Naczelnik robi mu z tego powodu wyrzuty.

— To nie moja wina — usprawiedliwia się strażak — mieszkam bardzo daleko.

— Więc najmij pan, do stu djabłów, takie mieszkanie, żeby było blisko pożaru.

## KOCHANY WÓJT.

Podczas epidemii tyfusu starosta objeżdża swój odcinek, celem przekonania się, czy wykonano wszystkie rozporządzenia sanitarne.

— Jesteście przygotowani na wypadek tyfusu? — zapytał wójta.

— Ma się rozumieć, proszę pana starosty, kazałem już wykopać groby dla całej gminy.

## NIEZUPEŁNIE.

— Czy rozwój lotnictwa nie jest zdumiewający? Człowiek jest już dziś jak ptak!

— Przesada! Pokaż mi lotnika, który stoi na jednej nodze i przytem mocno śpi!

## OBAJ JEDNACY.

Znany z roztargnienia obywatel spotyka żebraka, który ma na szyi zawieszoną tabliczkę z napisem: „Głuchoniemy”. Litościwy ob. wyciąga portmonetkę i pyta:

— Dawno straciliście mowę?

Żebrak widocznie też jest roztargniony, gdyż odpowiedział zboliałym głosem:

— W kilka tygodni po urodzeniu.

## WYRZECZENIE.

Gospodarz (do żebraka): — Jałmużny nie daję, ale jeżeli chcesz, to dostaniesz u mnie robotę.

Włóczęga: — Łaskawy i szlachetny panie! Praca to dla mnie najwyższa przyjemność, ale teraz jestem po ciotce w żalobie i dlatego muszę odmówić sobie wszelkiej przyjemności.

## BĘDZIE UWAŻNIEJSZY.

— Przyszedłem zakomunikować pani smutną wiadomość. mąż pani wpadł przez nieuwagę pod samochód i został zabity.

— Dobrze mu tak! Na drugi raz będzie uważniejszy.

## DOBRA KURACJA.

— Słuch pański wybitnie się poprawił. Kurację uważam za skończoną.

— Co pan mówi, doktorze?

— Pański słuch już się polepszył!!! Za kurację należy mi się pięćdziesiąt złotych!

— Pięćset złotych?

— Hm... Tak!!!

# DZIAŁ ROZWIĄZAN

## ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 10.

Kanapa — Kareta — Narada — Ratusz — Grzela — Zatarg — Malarz — Makata.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Paprocki, Zągdzański; 2) ob. Wolski, Warszawa; 3) oddział Mierzwica; 4) ob. Zarebski, Kalisz; 5) ob. Plakieć, Modlin; 6) ob. Smardzewski, Lublin; 7) oddział żeński Jargodzin; 8) ob. Smidtowna, Warszawa; 9) ob. Zawilecki, Toruń; 10) ob. Hertz, Opalenie; 11) ob. Kreński, Radoszkowice; 12) ob. Pompik, Zagrzeb; 13) ob. Zawada, Radom; 14) ob. Magniak, Kazimierz; 15) ob. Wincenty Zajac, Anapol; 16) ob. Zesławski, Radoszkowice; 17) ob. Aktunowicz, Zabłocie; 18) ob. Szadkowski, Warszawa; 19) ob. Brzozówna, Skierniewice; 20) ob. Grzybek, Zabłocie; 21) ob. Marzej, Katowice; 22) ob. Boczek, Wolica; 23) ob. Bizior, Majdan Zahorodnyński; 24) ob. Szpak, Dąbrowa; 25) ob. Gałęcki, Osypy; 26) ob. S. Wontorek, Michałowice; 27) ob. J. Wontorek, Michałowice; 28) ob. Stępiel, Michałowice; 29) oddział w Osowejgórce; 30) ob. Piotrowski, Grodzisk; 31) ob. Waneczkówna, Jargodzin; 32) ob. Zawisłański, Warszawa; 33) ob. Stopczyk, Maków; 34) Pietrzyk, Laki; 35) ob. Zieliński, Opatów; 36) ob. Eliaszcuk, Chełm Lub.; 37) ob. Briemer, Poznań; 38) ob. Jagoda, Poronin; 39) ob. Więch, Warszawa; 40) ob. Knappówna, Łuków; 41) ob. Plekieć, Lwów; 42) ob. Maliński, Babiak; 43) ob. Zahorski, Gliwice; 44) oddział Połanice; 45) ob. Raczyński, Stawiski; 46) ob. Zaleski, Rzeszów; 47) ob. Fik, Dembowiec; 48) ob. Lepecki, Uhnów; 49) ob. Madejczyk, Wilno; 50) ob. Flądzewicz, Skarżysko; 50) oddział męski Pyzdry; 52) ob. Winiarski, Lasków; 53) ob. Łańdych, Przasnysz; 54) ob. Wójcicki, Skalmierz; 55) ob. Brański, Baranowice; 56) ob. Waroczyk, Środa; 57) ob. Windakówna, Leniowce; 58) ob. Winny; 59) ob. Adamski Jan; 60) ob. Adamski Józef; 61) ob. Bąkowski; 62) ob. Januszewski; 63) ob. Nowicki; 64) ob. Forycki; 65) ob. Gomółka — wszyscy z oddziału Grodzisko nad Prosną; 66) ob. Nalepa, Świsłoc; 67) ob. Strumiłło, Grodno; 68) ob. Kleiman, Stara Wieś; 69) ob. Hołownia, Świerynowo; 70) ob. Pasternak, Warszawa; 71) ob. Jędrzejewska, Skierniewice; 72) ob. Płomka, Rawa; 73) ob. Sawościanik, Rupejki; 74) ob. Gniezdziel, Łusk; 75) ob. Wojtalik, Lwów; 76) ob. Zadrzewski, Orany; 77) ob. Ziółkowski, Kołomyja; 78) ob. Kowalczewski, Herby.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 79) ob. Augustynowicz, Annapol; 80) ob. Bojanowski, Łódź; 81) ob. Kalinowski, Chocan; 82) ob. Krzehlik, Krzemieniec; 83) oddział w Ilży.

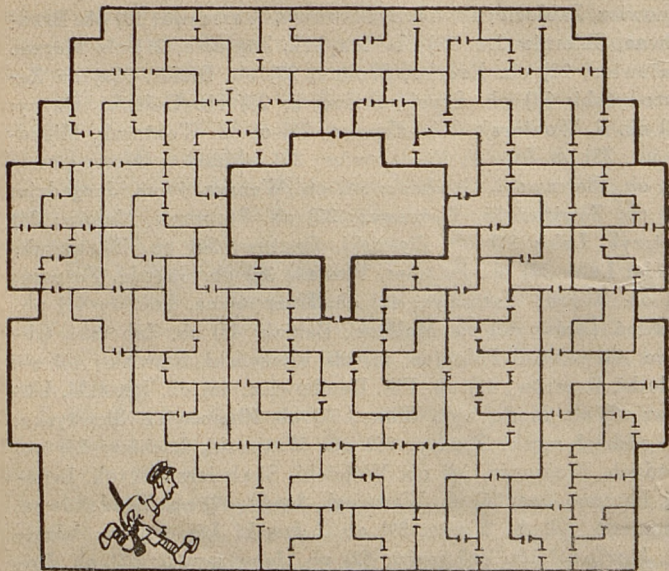
Kostjum lekko-atletyczny wylosował ob. Bizior, Majdan Zahorodnyński.

## ZADANIE NR. 23 — REBUS.



Termin odczytania rebusa upływa w dn. 2 maja. Nagroda piękna książka Wacława Sieroszewskiego p. t. „Marszałek Józef Piłsudski”.

## ZADANIE NR. 24 — OB. KROPIDŁO W LABIRYNCIE.



Ob. Kropidło przyszedł do pałacu właściciela majątku, w którym pracował z prośbą o przeniesienie go na inną posadę.

Oznaczcie na planie drogę ob. Kropidła do gabinetu magnata i następnie do wyjścia, jeśli wiadomo,

że nie wolno mu wracać przez te pokoje, przez które przyszedł.

Rozwiązania rysunkowe przyjmujemy do 2 maja, nagroda — ciekawa gra zręcznościowa „Ringolo”.

# CO CZYTAĆ

T. FONFERKO: „JAK BUDOWAĆ KAJAKI JEDNO I DWUOSOBOWE”. WARSZAWA, 1931. GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA. WYD. II. — CENA ŻŁ. 2.20.

Duży rozwój sportu kajakowego u nas w ostatnich latach wywołuje potrzebę odpowiedniej literatury o nim. Wśród kilku prac z tego zakresu zasługuje na uwagę, ze względu na praktyczne zastosowanie, książka T. Fonferki, „Jak budować kajaki jedno i dwuosobowe”. Wyd. II. Jest to praca o dużej wartości, o czym najlepiej świadczy fakt całkowitego wyczerpania pierwszego jej nakładu w ciągu 6 miesięcy.

Obecnie drugie wydanie zostało rozszerzone przez dodanie rozdziału, omawiającego budowę kajaka dwuosobowego w odróżnieniu od pierwszego wydania, gdzie była mowa tylko o jednoosobowych.

Praca ma na celu udostępnić szerokiemu ogółowi kajakowców zdobycie sobie kajaka, przez szczegółowe omówienie sposobów taniego jego wyrobu we własnym zakresie.

Autor, doświadczony konstruktor, podaje wzór warsztatu prowizorycznego do budowy kajaka, omawia szkielet, pokrycie, malowanie, przybory pomocnicze, wreszcie daje zestawienie materiału do budowy szkieletu. Rysunki dokładne i przejrzyste, tablice przedstawiają naturalne wymiary poszczególnych części kajaka. Zbudowane w ten sposób kajaki w praktyce okazały się wytrzymałe, zwrotne i szybkie i doskonale spełniają swe zadanie zarówno na szlakach górskich, nizinnych oraz na morzu.

## TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Z POWODU K RYZYSU, każdy kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego „Ankier” dostanie bezpłatnie rewolwer Sys. „Brown.” U.P. Nr. 2341 strzelający z naboju (nie wymaga zezwolenia policji). „Ankier” niczem nie różniący się od prawdziwego złota złota 18 karat sprzedajemy za zł. 8,25 (z m. 6,—) z 10let. gwarancją, wyr. do minuty, z wiecznym szkłem 2szt. 16,—, lep. gat. 15,—, 18,—, kryty z trzema kopetami. „Remontoir”: 15, 17, 19, 24, na rękę: 15, 0. Dewizki ze złota francuskiego: 2, 4, 6, 8. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie za zaliczeniem, za kosztą przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! — Jeśli się nie podoba zwracamy pieniądze.

Adresować: Przedst. Szwajc. Zegar. Ed. Jakubiński, Warszawa Pl. Napoleona; Oddz. 11 skrzynka poczt. 237.

## R. TORCHALSKI

Warszawa. Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.